

Zakończenie drugiego czytania budżetu

DIALOG ks. Okoń—Manterys. Autorytet prem. zwycięża. Opłaty paszportowe.

Wrażenia ogólne.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Na wczorajszym posiedzeniu sejm u-
porządkował się z drugim czytaniem budżetu.
Ostatnim akordem tej dyskusji były o-
brady nad budżetem ministerstwa re-
form rolnych, w których zabrał głos ks.
Okoń. Mowa jego, jak zwykle wywoła-
ła żywiołowe i podniecone wśród zasyp-
niających posłów.

Ks. Okońowi przerywał ciągle docim-
kami z miejsca poseł Manterys ze zw.
lud.-narodowego.

Okoń nie pozostał mu dłużny. Na
pierwszą uwagę odpowiedział: niegdyś
i pan był szlachetny, także pańszczyźnia
nie chłopy, jak pan, powinny zniknąć z
Polski.

W dalszym ciągu rozmowa Okonia z
Manterysem stała się mniej delikatną.
Manterys zawołał do Okonia: Szelmie, a
ks. Okoń mu odpowiedział: Lotr, błazen,
do Tworek z takim, marszałek powinien
wyrzucić błazna ze sejmu.

Po tych słowach nastąpił hałas nieo-
pisany i dopiero pod koniec posiedzenia
marszałek Rataj przywołał i p. Mante-
rysa i ks. Okonia do porządku.

Dyskusję budżetową zakończyła mo-
wa p. Zdziechowskiego, który zwrócił
uwagę, że najwięcej wątpliwości wywa-
tywał art. 5 ustawy budżetowej, ustala-
jącej, że wydatki wszystkich resortów
mogą być dokonywane tylko za zgodą
ministra skarbu. Dla poparcia tego ar-
tykułu ukazał się jeszcze na chwilę na try-
bunie premier p. Grabski, aby swoim au-
torytetem zapewnić uchwalenie tego art.

Budżet w drugim czytaniu został u-
chwalony. Trzecie czytanie wyznaczono
na czwartek. Poza tym sejm zatwierdził
jeszcze w drugim czytaniu między in-
nymi ustawę o opłatach państwowych.

Dzisiaj posiedzenie od rana, na por-
ządku dziennym ustawy językowe.
St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu
sejmu dokończono dyskusję nad
budżetem ministerstwa reform
rolnych, poczem w głosowaniu
przyjęto budżet ministerstwa pra-
cy i opieki społecznej oraz budżet
ministerstwa reform rolnych.
W ten sposób ukończono dyskusję
nad artykułami 1, 2 i 3 usta-
wy skarbowej.

Do artykułu 5, dotyczącego u-
prawnienia ministra skarbu do wy-
rażania zgody na otwieranie kre-

dytów, zabrał głos spawozdawca
generalny, poseł Zdziechowski,
przyczem zauważył, że uchwałę
sejmową, przyjętą w tej dyskusji,
a zmierzającą do powiększenia
wydatków o 6 milionów złotych
polskich, należy traktować tylko
za wyraz pewnych życzeń. Przy
sposobności poseł Zdziechowski
stwierdził, że w stosunku do kwot
preliminowanych w pierwszych
5 miesiącach r. b., osiągnięto kom-
presję wydatków, wynoszącą 160
milionów złotych, podczas gdy
niedobór wpływów wynosi 115
milionów. Co do artykułu 5 refe-
rent sprostował błędne mniema-
nie, jakoby w przyjęciu tego ar-
tykułu sejm uszczuplał swe prawa,
i wskazał przytem na podobne
praktyki parlamentów angielskiego
i francuskiego.

PREMIER GRABSKI W OBRO- NIE ART. 5.

Do tego samego artykułu za-
brał głos jeszcze pan prezes rady
ministrów Grabski, podkreślając,
że bez tego uprawnienia, danego
ministrowi skarbu, nie mógłby
przyjąć odpowiedzialności za mi-
nisterstwo skarbu.

Pan prezes, prosząc o uchwalenie
tego artykułu, zwrócił jednak
uwagę na niezwykle sposób, w
jakim sanacja skarbu została u-
nas przeprowadzona, wbrew
wszelkim przewidywaniom i na
konieczność ciągłego nieustaw-
iania w pracy.

DRUGIE CZYTANIE BUDŻETU ZAKOŃCZONE.

Przystąpiono do głosowania i
przyjęto wszystkie artykuły usta-
wy skarbowej tylko ze zmianą,
wynikającą z powiększenia wy-
datków o 6 milionów złotych.

Na tem zakończono 2-gie czy-
tanie budżetu, 3-cie czytanie mar-
szałek zapowiedział na 10 b. m.

USTAWA O OPŁATACH PASZPORTOWYCH.

Następnie przyjęto w 2-em czy-
taniu ustawę o adwokatów w
zaborze pruskim, o nadzwyczaj-
nych komisjach rozjemczych w
rolnictwie, o zmianach w ustawie
o kwalifikacjach zawodowych do
nauczania w szkołach średnich i
seminariach nauczycielskich wraz
z szeregiem rezolucji. Dalej przy-
jęto w 2-em czytaniu ustawę o

sposobie płacenia podatku mająt-
kowego przez właścicieli, posia-
dających majątki, związane ogra-
niczeniami własności w drodze
sprzedaży tych majątków, oraz
ustawę o opłatach paszporto-
wych. Ostatnią ustawę przyjęto
w myśl wniosków komisji, przy-
czem, poza szeregiem ulg dla wy-
jeżdżających zagranicę w celach
zarobkowych, handlowych, prze-
mysłowych, kształcenia się, łącze-
nia, uczestniczenia w zjazdach,
(przewidywane opłaty od 20 do 25
złotych, a nawet zupełne zwolnie-
nienie) postanowiono upoważnić
ministra skarbu do ustalenia, w
porozumieniu z ministrem spraw
wewnętrznych, opłat paszporto-
wych.

Referent poseł Byrka zauwa-
ża, że ustawa nosi charakter tym-
czasowy do czasu uchwalenia u-
stawy, obecnie opracowywanej
w komisji o opłatach stemplo-
wych, która przewiduje opłatę za
paszport w wysokości 50 zł.

USTAWA CELNA.

Następnie przystąpiono do dal-
szych obrad nad ustawą o uregu-
lowaniu stosunków celnych. Dy-
skusję ukończono, poczem całą u-
stawę w 2-em czytaniu z nie-
znacznymi zmianami przyjęto. Na-
stępne posiedzenie jutro.

Program najbliższych prac ustawodawczych.

WARSZAWA. (Telefonem od
nasz. koresp.) Program prac sejm-
u i senatu przed wakacjami
przedstawia się jak następuje:

Sejm obradować będzie do kon-
ca przyszłego tygodnia, posiedze-
nia odbywać się będą codzień, na-
wet w poniedziałki i w soboty.

Zatwierdzone będą i budżet, nad-
zwyczajne pełnomocnictwa, mono-
pol spirytusowy i ustawy języ-
kowe.

Od dzisiaj zacznie także pra-
cować i senat, który w piątek przy-
stąpi do obrad budżetowych. Ma
je zakończyć przed końcem sesji
sejmu dla ewentualnego uzgodnie-
nia różnic w uchwałach budżeto-
wych izb.

Niezwykłe wyjaśnienie urzędowe o prokuratorze Sozańskim.

Panie ministrze Wyganowski! Czy nie dość, szczerze
kompromitacji?

Z kół urzędowych komunikują,
że postępowanie prokuratora So-
zańskiego w procesie krakowskim
być najzupełniej sprzeczne z in-
strukcjami delegata ministerjum
sprawiedliwości, które szły w kie-
runku pozostawienia bezwzględ-
nej swobody postępowania proce-
sowego (!!). Dla wyjaśnienia spra-
wy prokurator Sozański pocią-
nięty będzie do odpowiedzialności
dyscyplinarnej. Przebieg procesu
na tem nie ucierpi, gdyż prokura-
tor Sozański zastępować bę-
dzie prokurator Hubel.

„Wyjaśnienie“ powyższe jest
prawdopodobnie pierwszym tego
rodzaju w dziejach sądownictwa.
Więc ministerjum sprawiedliwości
dopuszcilo do procesu takiego
prokuratora, o którym z góry prze-

widywało, że będzie usiłował na-
ruszać procedurę karną! Delegat
ministerjum musiał specjalnie go
przestrzeżać, aby nie postępował
karygodnie. Niewiele to pomogło,
p. Sozański usiłował wpłynąć na
przysięgłych w sposób zupełnie
niebывały i teraz zostaje pocią-
nięty do odpowiedzialności. Czy
tylko za to, że nie zastosował się
do instrukcji delegata?

Opinia publiczna wzburzona od-
kryciem tych kulis ministerjum
sprawiedliwości, będzie niecierpli-
wie wyczekiwała, jaki los wogóle
spotka tego oryginalnego prokura-
tora, ale chyba nie jego samego.
Nie wolno podkopywać sentencja
do sądów. Jeżeli p. Wyganowski
tego nie rozumie, to nawet jego
natychmiastowa dymisja byłaby
jeszcze za małą ekspiacją.

Ex-wojewoda Gałęcki zeznaje.

KRAKÓW, 8 lipca. Dzisiaj ze-
znawał ex-wojewoda Gałęcki, u-
sunięty z Krakowa za zajęcia listo-
padowe. Dla zabezpieczenia ści-
słości zeznań, obrona zażądała a-
by p. Gałęckiego zaprzysiężono.
P. Gałęcki opowiada rozwlekle
swoje urzędowanie w czasie zajęć.
Z zeznań jego wynika, że mini-
ster Kiernik wydawał rozporzą-
dzenia, które musiano mu z Kra-

kowa perswadować jako szkodli-
we. P. Gałęcki tłumaczy się, kie-
rując ile możności całą uwagę sę-
dów na p. Kiernika, którego po-
leczenia spełniał.

P. Gałęcki utrzymuje, że nie ża-
dał wysłania kawalerji przeciw
strajkującym; pułkownik Becker,
który to twierdził, „musiał pomy-
lić się w zeznaniach“.

Konfiskata „Naprzodu“.

KRAKÓW, 8 lipca. W dzisiej-
szym numerze „Naprzodu“ skon-
fiskował prokurator artykuł, doty-
czący usunięcia prokuratora So-
zańskiego od rozprawy. Poprzed-
ni numer „Naprzodu“ został skon-
fiskowany przez usuniętego wła-

śnie wczoraj prokuratora Sozań-
skiego za krótką notatkę, zawie-
rającą uchwałę krakowskiej ra-
dy robotniczej P. P. S., która wy-
raża sympatię dla tow. Klemen-
sowicza i dr. Libermanna

Częściowa rekonstrukcja gabinetu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz.
koresp.) Po zakończeniu sesji sejm-
u nastąpić ma stopniowa i czę-
ściowa rekonstrukcja gabinetu.
Pierwszy uda się na wypoczy-

nek do ordynacji min. Zamoyski.
Za nim udadzą się prawdopodobnie
pp. Wyganowski i Miłkiewiczski.

J. Baudouin de Courtenay.

Zacietrzewienie narodowościowe a głos rozsądku.

I.

Wszyscy pamiętamy, jakie to
oburzenie przed wyborami do sejm-
u i senatu na jesieni 1922 roku
w obozie „osemki“ wywołała
„szesnastka“. Ujadacze partyjni
nie szczędzili sobie wzajemnie wy-
zisk, obelg i oskarżeń o zbrodnie,
na których wspomnienie włosy
powstawały na głowie.

Blok stronnictw „chrześcijań-
sko-narodowych“, figurujący pod
liczbą 8 dla pohabienia „bloku
mniejszości narodowych“, wystę-
pującego pod godłem 16-ki, ozdobił
wówczas mury Warszawy
wielkim plakatem, podającym rze-
komą kopję karykatury, umiesz-
czonej w żydowskiej gazecie
przedwyborczej „Der Frajer Fogel“,
a wyobrażającej jegomością
z otwartą do wrzasku gębą, ponie-
waż wymierza mu policzek jakaś
pięść z wypisanymi na palcach po-
żydowsku nazwami pięciu mniej-
szości narodowych: „Ukrainer“,
„Białorusien“, „Russen“, „Daj-
cze“ i „Juden“ (litwinów pominie-
to).

Licząc na ignorancję przechod-
niów, to jest na ich nieznaną
„osemkow“ dodał komentarz, że
policzek ten zostaje wymierzony
Polsce. Tymczasem na rysunku
stał wyraźny napis literami ży-
dowskimi: „Endek“. A więc „en-
dek“ nie „polak“. No, ale według
„patriotów“ „chrześcijańsko-nar-
odowych“ Polska a endecja to je-
dno. Poza obrębem tej partji nie-
ma Polski. „Jeszcze Polska nie

zginęła, póki my (endecy) żyje-
my“. Jak nas endeków nie stanie,
i Polska przepadnie.

Tak więc, zamiast „patriotów“
(od patria, ojczyzna) otrzymu-
jemy „partyjotów“ (od partia).

Wkrótce jednak okazało się, że
nie tak straszny djabeł, jak go ma-
lują. „Blok mniejszości narodo-
wych“, czyli „szesnastkę“ wybor-
czą stworzyli nie Berlin i nie Mo-
skwa, t. j. nie intrygi Niemców i
„bolszewików“, ale tylko stwo-
rzyły je Warszawa, Lwów, Poz-
nań, Wilno, t. j. zaciekły, zacietr-
zewiony nacjonalizm, zwrócony
nie tylko przeciwko żydom w po-
staci nieubłaganego, fanatyczne-
go, ślepego antysemityzmu, ale
także przeciwko wszystkim innym
„mniejszościom narodowym“, ja-
ko przeciwko „wrogom Polski“,
stojącym na przeszkodzie do jej
bezwzględnej „spolszczenia“, a
więc, z jednej strony, przeciwko
Niemcom, mieszkańcom Polski, z
drugiej zaś strony przeciwko na-
leżącym państwowo do Polski
ukraińcom, białorusinom i litwinom.
Wspólne przesławanie spaja i
wytwarza tak zwany
„wspólny front“ walczących o
prawa obywatelskie i równoupra-
wnienie. Podobnie w państwie li-
tewskim i w państwie łotew-
skim tworzyły się bloki mniejszo-
ści narodowych, w których naprz.
polacy tamtejsi szli ręką w rękę
z żydami.

Kiedy jednak cel pierwotny zo-
stał osiągnięty, kiedy przeszła
wspólna lista wyborcza, kiedy w
izbach prawodawczych wystąpiły
na pierwszy plan poszczególne in-
teresy i poszczególne sympatie i
antypatie, wtedy ów niby ścisły
związek bloku rozluźnił się, a dą-
wniejsi sprzymierzeńcy mogli się
ukazywać w przeciwnych obo-
zach. Wprawdzie przy wyborze

prez. Rzeczypospolitej wszyscy
członkowie bloku mniejszościowe-
go występowali solidarnie, ale już
w stosunku do rządu gen. Sikor-
skiego żydzi stanęli po stronie
„prawicy“, kalając tem samym jej
czystość „chrześcijańsko-narodo-
wą“, inni zaś „inorodcy“ polscy
po stronie „niepatriotycznej“ „le-
wicy“.

Był to jednak rozłam chwilo-
wy. I rząd polski i partje rdzenno-
polskie pilnie o to zabiegają, aże-
by swą krótkowzroczną i samo-
bójczą polityką podtrzymać wspólny
front bojowy „mniejszości nar-
odowych“. Bywały chwile, kiedy,
głosząc śmiało i szczerze i
wcielając w życie hasła równo-
uprawnienia obywatelskiego i au-
tonomji nie tylko kulturalnej, ale
także terytorjalnej, można było
pomyśleć dla państwa serca współ-
mieszkańców niepolskiej narodo-
wości; chwil tych jednak nie wy-
korzystano, a zamiast tego zaczę-
to stosować do narodowości pod-
władnych, do narodowości drugo-
rzędnych, do narodowości po-
śledniejszego gatunku (minder-
wertige Nationalitäten) metody
hakatystyczne, metody rusyfikacy-
cyjne, metody madziaryzacyjne,
jednym słowem metody wynarodo-
wienia i pogardliwego trakto-
wania. Skutki nie dały na siebie
czekać. Dziś usposobienie „ino-
rodów“ polskich nie jest wcale
przyjazne dla państwa polskiego,
a dążności odśrodkowe coraz bar-
dziej potężniają.

Wprawdzie stosowane przez
Polskę sposoby wynaradawiania
są ilościowo łagodniejsze, aniżeli
dawne sposoby brutalnego niemo-
czenia i ruszczenia; ale nie zapo-
minajmy o dzisiejszym powszech-
nym przeczczeniu narodowości-
wem, nie zapominajmy o tem, że

inaczej wygląda gwałt, popełnio-
ny przez dawnego żandarma pru-
skiego i przez dzierzymordę ro-
syjskiego, a inaczej gwałt, prak-
tykowany przez urzędnika „demo-
kratycznej“ Rzeczypospolitej pol-
skiej. Prócz tego choćby najmniej-
szy nietykt i bezprawie władz
polskich w stosunku do innych na-
rodowości jest wodą na młyn de-
magogów i warcholów, powołu-
jących się na te bezprawia, wyol-
brzymiających przesadnie ich do-
niłość i posługujących się niemi
dla podtrzymywania i potęgowa-
nia wrogiego i nieprzejednanego
nastroju.

Dziś zdaje się, jakoby zrozumi-
ano szkodliwość takiego pogar-
dliwego traktowania „inorodców“
polskich: uważania ich tylko albo
za materiał etnograficzny do po-
mnażania zastępów narodu pol-
skiego, albo też za krnąbrnych
niewolników, których należy, je-
żeli nie zdusić i wytepić, to przy-
najmniej trzymać w karchach po-
słuszeństwa za pomocą bezwzględ-
nych represji i drakońskich prze-
śladowań. Ale na te próby uregu-
lowania prawnego spraw narodo-
wościowych trudno się zapatry-
wać zbyt optymistycznie. Prze-
dewszystkiem zjawiają się one,
jeżeli nie po niewczasie, to w ka-
żym razie w znacznie późniejszej
porze. Powtórę dają one zamało,
nie przewidując np. autonomji, nie
zbędnej do zaspokojenia całkiem
uprawnionych aspiracji. Naresz-
cie do komisji, wypracowującej
projekty ustaw językowych i na-
rodowościowych, nie dopuszczono
wcale przedstawicieli samych
„mniejszości narodowych“, uwa-
żając je oczywiście za zbiorowi-
ską ludzką niedojrzałą i niepe-
noletnią, dla których można coś
zrobić, ale nie pytając się ich o
ich własne zdania.

W szczególności ukraińców
musi oburzać to staranne i umyślne
unikanie nazw „Ukraina“,
„ukraińiec“, t. j. nazw, przyję-
tych przez sam naród ukraiński,
i zastępowanie ich terminami
„Ruś“, „rusiński“ lub „ruski“, z
podporządkowaniem pod ten ro-
dzaj gatunków „ukraińcy, staro-
rusini i t. d.“ Jest to złośliwe za-
znaczenie, że niektórzy ukraińcy
nie uznają odrębnej narodowości
ukraińskiej (rusińskiej, ma-
darskiej) i zaliczają siebie do wspól-
nej narodowości ruskiej, czyli ro-
syjskiej. Na to można zarzucić,
że i między polakami znajdowały
się osobniki, wyrzekające się
swej narodowości na korzyść na-
rodowości rosyjskiej.

Niektórzy głębokomyślni poli-
tocy twierdzą, że narodo-
wość ukraińską Niemcy wynie-
śli, i że co najwyżej istnieją
jedynicy marzyciele i dziwacy
„ukrainofilscy“, ale że sam lud to
tylko Hryćki i Horpyny, skazane
na to, ażeby wiecznie parob-
wać panom, bądź to polskim,
bądź też rosyjskim. Tym polity-
kom przypominę, że sto lat temu
nie uznawano narodu czeskiego,
że istnieli wtedy tylko niechętni
filolodzy „czechofile“, a sam lud
czeski uważany był za materiał
do germanizacji.

Nie uznający narodu ukraiń-
skiego, ale tylko „ruski“ (coś ni-
by w rodzaju przyprządku do ro-
syjskiego), „patrioci“ polscy przy-
pominają „patriotów“ rosyjskich,
którzy w latach popowstaniow-
ych nie mogli przelknąć wyra-
zu „polak“ i zastępowali go eufem-
istycznym opisem wyraże-
niem „warszawski urojeniec“. Tu
nie od rzeczy będzie przypomnieć
maksymę: „Nie czyń tego
drugiemu, co tobie, niemiło“.

Maszyna piekielna we Lwowie.

Co było w maszynie?

LWÓW, 8 lipca. Przez cały dzień wczorajszymi oddział defenzywy dyrekcji policji prowadził bardzo energiczne śledztwo w sprawie udaremnionego zamachu na wojskowe magazyny amunicyjne przy ul. Janowskiej.

W rezultacie wykryto 4 sprawców: 2 zdemobilizowanych sierżantów pracujących w magazynie wojskowym oraz 2 kolejarzy rusinów z których jeden pozostawał w czynnej służbie, a jeden był zwolniony. Wszyscy zostali odstawieni do więzienia przy sądzie karnym i w najbliższych dniach staną do rozprawy.

Zbrodniarze ci planowali zamach początkowo na niedzielę, lecz później zmienili na sobotę na godz. 10 rano, z obawy jednak aby nie zginęli robotnicy zatrudnieni w magazynach wojskowych wskazówkę zegara maszyny piekielnej nastawili na godz. 4 pp.

Komisarz Kajdan, dowiedziawszy się o podłożeniu maszyny piekielnej przybył na miejsce wraz z oficerami, gdzie wojskowy pyrotechnik zdołał unicestwić wybuch.

Maszyna piekielna miała kształt wielkiego pudła połączonego z zegarem. Aparat był skonstruowany z nadzwyczajną precyzją. Według zeznań fachowców, katastrofa, która raby nastąpiła, przewyższyłaby niechybnie katastrofę warszawską. Ekspertyza materiałów wybuchowych dokonana w warsztatach wojskowych wykazała, że materiały te posiadają nadzwyczajną siłę wybuchową.

Czterej aresztowani zbrodniarze przyznali się do winy i podali bliższe szczegóły swych potwornych zamierzeń.

Na podstawie ich zeznań policja aresztowała piątego osobnika, u którego w mieszkaniu przeprowadzono rewizję i znaleziono granaty ręczne i amunicję.

BANKI W OBRONIE LICHWY PIENIĘŻNEJ.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj w Warszawie odbyła się narada radców prawnych wszystkich banków w sprawie rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Postanowiono zwrócić się do ministra skarbu z memorjałem o konieczności rewizji tego rozporządzenia i podwyższenia legalnej stopy procentowej.

USTAWA O PRACOWNIKACH DOMOWYCH.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Min. pracy wniosło wczoraj do sejmiku projekt ustawy o pracownikach domowych. Projekt ten określa, że pracownik domowy nie może mieć mniej niż 15 lat. Za pracownika domowego uważana jest osoba bez różnicy płci, osobiste usługi pracodawcy lub jego rodzinie.

USTAWA O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

WARSZAWA, 8 lipca. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu spirytusowego. Przyjęto artykuł o rozdziale kontyngensu na poszczególne gorzelnie i następnym artykuły, dotyczące fabrykacji wódki, drożdży oraz zakazu wyrobu kwasu octowego i esencji.

W ten sposób komisja zatwierdziła wszystkie artykuły, poczynając od 59 aż do przepisów karnych, ponieważ okazało się, że przepisy skonstruowane są w ten sposób, iż nie można było rozwinąć nad nimi rzeczowej dyskusji. Zgodzono się, aby sprawa była jeszcze raz przejrzana przez specjalną podkomisję, złożoną z referentów oraz przedstawicieli ministerstwa skarbu i sprawiedliwości, co ma nastąpić jeszcze przed 3 czytaniem.

Mac Donald w Paryżu.

PARYŻ, 8 lipca. (Pat.) Przybył tu Mac Donald z sir Evre Creve.

LONDYN, 8 lipca. (PAT.) — Mac Donald wyjechał dziś rano o godzinie 9 do Paryża. Premierowi towarzyszy sir Eyre Creve. Mac Donald oświadczył ponownie wobec przedstawicieli prasy, że jedzie do Paryża, aby uczynić szczyry wysiłek w kierunku doprowadzenia do całkowitego porozumienia z Francją. Premier liczy, że będzie mógł powrócić jutro do Londynu.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 8 lipca. (PAT.) — Polradjo. Prasa wyraża zadowolenie z powodu wyjazdu Mac Donald do Paryża. „Daily Chronicle” pisze: decyzja pierwszego ministra zdaje się być rozważną i właściwą. Osobisty i bezpośredni kontakt bywa niewątpliwie właściwym sposobem, wyjaśniającym nieporozumienia. „Times” stwierdza, że traktat wersalski jest nieetykalny i że nikt nie ma zamiaru go obalić.

CO POWIEDZIAŁ MAC DONALD W IZBIE GMIN?

LONDYN, 8 lipca. Przemawiając wczoraj w izbie gmin Mac Donald podkreślił m. in. jeszcze raz że rozwinęta w prasie kampania oburzenia pozbawiona jest wszelkiej podstawy. O ile to dotyczy jego osoby, uczyni wszystko, aby niepowołanym czynnikiem po obu stronach kanału nie udało się niszczyć jaknajlepszych widoków na porozumienie między Francją a Anglią.

Udaremnienie tego porozumienia wywołałoby tak okropne skutki, jakich nawet teoretycznie nie można rozpatrywać.

Mac Donald oświadczył dalej w izbie gmin, że zarzuty, czynione rządowi angielskiemu, iż pragnie rzekomo wykluczyć komisję odszkodowań, są nieuzasadnione. Rząd nie zajmuje się obecnie traktatem wersalskim, tylko orzeczeniem rzeczoznawców, które nakłada pewne zobowiązania, stojące poza traktatem wersalskim.

Mac Donald spodziewa się dlatego, że jeśli nastąpi porozumienie co do tego punktu orzeczenia, będzie mogło nastąpić uzupełnienie porozumienia aliantów w tym kierunku, że wystąpią oni zgodnie przeciw Niemcom, gdyby Niemcy umyślnie uchylali się od wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Sensacyjne szczegóły działalności Duminiego

Kat i podpalacz w jednej osobie.

RZYM, 8 lipca. Do prokuratury napływają coraz nowe doniesienia przeciw faszystom Duminiego, który był zaufanym uwiecznionego komandora Rossiego, pełnił funkcję kata czerezwyczajki i zażywał szczególnej opieki ze strony Mussoliniego. Okazuje się, że Dumini popełniał morderstwa w przeciwnikach faszystów nie tylko w kraju. Był on przez faszystowską „czekę” wysyłany zagranicę w tych samych celach. Między innymi jest oskarżony o mordowanie w Paryżu Włochów, którzy ratowali życie ucieczką przed zbrodniarzami faszystowskimi. Terenem zbrodni Duminiego były, jak dotychczas stwierdzono, Rzym, Medjolan, Bolonia, Florencja, Catanzaro, Foggia i Paryż.

RZYM, 8 lipca. — Prasa domaga się, aby śledztwo wydobyciło na wierzch wszystkie osobistości, które dawały Duminiego rozkaz przez Rossiego i przez Marinello. Ci dwaj ostatni byli wprawdzie członkami kwadrumwiratu faszystowskiego, który wspólnie z Mussolinim rządził Włochami,

— Ale któż, — zapytał dalej Mac Donald — ma rozstrzygnąć o tem, czy Niemcy rozmyślnie opór ten stawiają?

To dodatkowe porozumienie byłoby tylko dodatkiem, a nie zastąpieniem traktatu wersalskiego.

BERLIN O PODRÓŻY MAC DONALDA.

BERLIN, 8 lipca. (PAT.) Polradjo. — Dzienniki prawnicze obszernie komentują podróż Mac Donald do Paryża. „Lokal Anzeiger” wzywa Rzeszę do zmiany dotychczasowego stanowiska, wobec tego, że sojusznicy nie przyjmą w całkowitej rozciągłości sprawozdania rzeczoznawców.

ODROCZENIE NARAD SENATU

PARYŻ, 8 lipca. (PAT.) — Polradjo. Opinia publiczna ocenia zyczliwie fakt odroczenia narad senatu francuskiego nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej, uważając to odroczenie za gest godny pochwały.

RADA MINISTRÓW APROBUJE TEKST NOTY.

PARYŻ, 8 lipca. (Pat.) — Rada ministrów aprobowala tekst noty wyłączając punkt widzenia Francji, którego Herriot będzie bronił na konferencji londyńskiej. Poza tem rada ministrów postanowiła złożyć projekt ustawy w sprawie przeniesienia Jauresa do Pantonu. Rada zbada projekt ustawy, dotyczący przywrócenia sposobu głosowania okręgowi. Po posiedzeniu rady ministrów Herriot udał się do gmachu ambasady angielskiej, gdzie odbył naradę z lordem Creve.

HYMANS O SWYCH KOLEGACH.

BRUKSELA, 8 lipca. (PAT.) — Hymans wydał dla prasy zagranicznej bankiet, na którym wygłosił przemówienie w sprawie odszkodowań. Minister oświadczył, że nieporozumienie francusko-belgijskie zostało od razu zażegnane. — W dalszym ciągu Hymans zaznaczył, iż ton ostatnich narad, dotyczących tej sprawy, pozwala stwierdzić fakt gorącego pragnienia szczerzej współpracy między Herriotem i Mac Donaldem.

GEN. NOLLET KONFERUJE.

PARYŻ, 8 lipca. Minister wojny gen. Nollet odbył wczoraj po południu dłuższą rozmowę z angielskim ministrem awiacji Thompsonem. W rozmowie tej poruszono między innymi sprawę kontroli wojskowej w Niemczech.

O AMNESTJĘ WE FRANCJI.

PARYŻ, 8 lipca. Jutro rozpocznie izba rozprawy nad projektem amnestyjnym. Rozprawy zapowiadają się dość burzliwie. Prócz ministra sprawiedliwości i sprawozdawcy zapisało się do głosu już 10 mówców. Dotychczas przedłożono 60 wniosków. Przypuszczają, że izba nie będzie mogła ukończyć rozprawy przed sobotą.

DROGIE WSPOMNIENIE O WRANGLU.

PARYŻ, 8 lipca. (PAT.) — Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji finansowej senatu omawiano sprawę projektu ustawy o otwarciu kredytów, wynoszących przeszło 120 milionów franków na likwidację wydatków, poczynionych przez rząd francuski w roku 1920, 1921 na rzecz pomocy dla uchodźców rosyjskich z Krymu.

Komisja postanowiła jednomyślnie: po 1) zasięgnąć opinii komisji spraw zagranicznych w sprawie warunków dyplomatycznych, w jakich rząd francuski uznał generała Wrangla, po 2) po otrzymaniu tej opinii wysłuchać sprawozdania obecnego ministerstwa skarbu w sprawie warunków finansowych, w jakich podjęto wydatki na ewakuację rosyjską z Krymu w 1920-21, oraz na zakup okrętów rosyjskich, należących do tak zwanej floty Wrangla.

TUNEL POD LA MANCHE.

LONDYN, 8 lipca. — Aczkolwiek komitet obrony imperjum wypowiedział się przeciwko projektowi budowy tunelu pod kanałem La Manche, Mac Donald wszakże ma zamiar oświadczyć na jednym z najbliższych posiedzeń izby, że rząd ma zamiar rozpocząć jego budowę ze względu na korzyści materialne, jakie niezawodnie przyniesie.

P. PAINLEVE PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

PARYŻ, 8 lipca. (Pat.) — Przewodniczący izby deputowanych Painleve złożył dziś wizytę ministrowi Chłapowskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę, nacechowaną wielką serdecznością. W rozmowie z ministrem Chłapowski pan Painleve wykazał głęboką znajomość rozmaitych spraw, dotyczących Polski, którą ogromnie się interesuje, przyczem między innymi wyraził życzenie udania się do Polski celem nawiązania na miejscu stosunków z kierownikami rządu i przedstawicielami społeczeństwa.

Tekst umowy wło-sko-czeskiej.

PRAGA, 8 lipca. (PAT.) — „Czechosłowackie Biuro Prasowe”. Na zasadzie porozumienia między rządem włoskim i czeskosłowackim, ogłoszono dzisiaj tekst umowy czesko-słowackiego Vlastimila Vybala. Umowa postanawia:

1) obie strony będą się porozumiewały co do sposobów dla zapewnienia wzajemnych interesów,
2) obie strony zobowiązują się do wzajemn. wspierania we wspólnej pracy nad utrzymaniem stanu rzeczy, opartej na postanowieniach traktatu w Trianon i Nully, oraz nad zapewnieniem poszanowania dla zobowiązań zawartych w obu traktatach i ich przepisach.

3) umowa została zawarta na lat 5 i może być na jeden rok przed upływem tego terminu wypowiedziana, albo odnowiona,

4) umowa zgodnie z artykułem 18 paktu ligi narodów zostanie przedłożona lidze narodów.

Dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Rzymie. Umowa wchodzi w życie bezzwłocznie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

MAŁA ENTENTA.

WIENIEŃ, 8 lipca. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu: Osoby, stojące blisko rządu, oświadczały z okazji nadchodzącej konferencji małej ententy w Pradze, że omawiana często kwestja Besarabji nie stoi w żadnym związku z polityką małej ententy, a teoretycznie każde państwo, należące do małej ententy, postąpi w tej kwestji według swego uznania.

KONCENTRACJE WOJSK SOWIECKICH.

BIAŁOGRÓD, 8 lipca. Tutejsze pisma podają telefoniczne komunikaty z Bukaresztu o koncentracji większych ilości wojska rosyjskiego na granicy bessarabskiej. W sferach politycznych tutejszych nie przypuszczają, aby sowieci miały zamiary serio, natomiast, że jest to demonstracja, wywołana trudnościami w pertraktacjach anglo-sowieckich i zbliżającą się konferencją małej ententy.

WŚCIEKLIZNA, GRADOBICIE I UPALY W ROSJI.

Miński instytut pasteurowski stwierdza masowe wypadki pokąsania ludzi i bydła przez wściekłe psy. Liczba chorych, zgłaszających się do szpitali wynosi 80-90.

Na Ukrainie w ciągu lata bieżącego od gradobicia ucierpiał już dotychczas 230,980 dziecięcin zasiewów. Najbardziej ucierpiała gubernia Jekaterynosławska.

Na Ukrainie nastąpił nowy okres upałów, dochodzących do 30 st. przy braku opadów.

KANDYDACI NA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 8 lipca. (PAT.) „United Presse” donosi: W 87 głosowaniu konwentu stronnictwa demokratycznych Smith uzyskał 361 głosów, a Mac Adoo 333. Sądzą jednak, iż mimo to Smith nie ma widoków powodzenia i w ostatniej chwili przejdzie kandydatura kompromisowa, jaką szeroko wymieniają Ralstona, a także senatora Glasa z Wirginji.

ZAKAZ ŁADOWANIA SAMOLOTÓW.

LONDYN, 8 lipca. (PAT.) — Rząd niemiecki zakazał lądowania na terytorjum niemieckim wielkim samolotom pasażerskim należącym do Anglii.

FLOTA NIEMIECKA ZOSTAŁA NA DNE.

LONDYN, 8 lipca. Pisma donoszą, że pierwsza próba wydźwignięcia floty niemieckiej, zatopionej w Spa Scapa Flow, nie udała się.

ZAGŁUL PASZA JEDZIE DO EUROPY.

KAIR, 7 lipca. (PAT.) — Zagłul Pasza zamierza wyjechać dnia 11 lipca do Europy.

lecz na nich samych odpowiedzialność urwać się nie może. „Il Popolo” reprodukuje fotografię jaką zamieścił był organ wydawany przez Duminiego we Florencji, „Sassaiola fiorentina”. Jest to fotografia Mussoliniego, nosząca następującą własnoręczną dedykację:

„Amerigowi Duminiego, gdy podejmuje na nowo pracę faszystowską, d. 22 lutego 1922”.

Dumini musiał mianowicie przerwąć działalność faszystowską w r. 1921, wyrzucono go z „fascio” florenckiego za usiłowane zamordowanie dwóch kolegów. Dumini wysłał ich był do Rifredi, aby pod palili Dom Ludowy. Gdy podpalenie wykonali i gdy policja wpadła na ich ślad, Dumini zaczął się obawiać, że będzie przez nich wydany. Wysłał ich więc do Bolonii do tamtejszego „fascio”, komunikując równocześnie faszystom boloińskim, że są to dwaj niebezpieczni socjaliści, których trzeba natychmiast zgładzić. Nieszczęśliwi uszli śmierci czystym przypadkiem, zbrodnia się wykryła. Dumini został wyrzucony. Wkrótce

przyjęto go na nowo. Do tego odnoszą się serdecznie słowa Mussoliniego o „podjęciu na nowo działalności faszystowskiej”.

Rewelacje powyższe zostały powtórzone przez całą prasę opozycyjną, która domaga się dalej, aby śledztwo nie zatrzymywało się przed głównymi inspiratorami zbrodni.

TRUP SPALONY?

RZYM, 8 lipca. Prokuratura otrzymała dokładne wskazówki, gdzie faszyci pochowali straszliwie pokaleczone zwłoki Matteottiego. Wyśledził to jeden z deputowanych opozycyjnych, Migliani.

RZYM, 8 lipca. O ukryciu zwłok Matteottiego przez faszystów i przez policję krąży dwie wersje: według jednej faszyci spalili trupa, według drugiej pochowali potajemnie w Rzymie. Prasa domaga się coraz energiczniej, aby zwłoki rząd oddał wdowie i dzieciom. Na miejsce, skąd porwano Matteottiego odbywał lud rzymski pielgrzymki i znosi kwiaty. Policja usiłuje przeszkadzać modlącym się i kwiaty wyrzuca. Faszyci gromadzą się w pobliżu i grożą nadechodzącym rewolwerami.

Aż taki upadek!

Bardzo rozmaicie oświeca się u nas wydarzenia włoskie. Jedni w zabójstwie Matteottiego chcą widzieć tylko czyn garski zloczynców, który nie kompromituje samej doktryny faszyzmu. Inni uważają, że to morderstwo jest najcięższym z rządu gwałtów, które wynikały i musiały wynikać z systemu dyktatorskich rządów. Stawiając zaś horoskopy na przyszłość, jedni sądzą, że Mussolini odotnie zgnie gałęzie ze zdrowego drzewa faszyzmu i mimo wytworzony chaos ohiwowy, odmieście zwycięstwo; inni przypuszczają, że obecne przewrót skończyć się musi klęską tendencji dyktatorskich, zwycięstwem demokracji i parlamentaryzmu. Można również zanotować różnicę w oświetleniu samego faktu popełnionej zbrodni. Nie wszystkim wydała się kłamliwa straszna i nie wszystkich w jednakowym stopniu przeraziła okropność tej towarzyszącej.

Wszystko po raz pierwszy odezwał się w piśmie polskim głos całkowicie lekceważący te zbrodnie. Głos Aleksandra Świętochowskiego. Do czego doprowadzić może tego pisarza żafosna przelora i niżerna chęć dokuczenia eszjadu inaczej myślącym, świadczą o tem zdanie następujące o zamordowaniu Matteottiego i powstałej stąd reakcji.

„Zwyczajny (!) wypadek, zdarzający się wszędzie (!!) niemal codziennie (!!), tonlewał dotyczył „towarzysza”, podniesiony został na wyższy zbrodni, wstrząsającej całym światem”.

Albo ten człowiek już wogóle niczego nie rozumie, w niczem się nie orientuje, żadnej sprawy, o której pisze; nie zna, — albo bawi się na starość w cyniczne kpiarstwo. „Zwyczajny wypadek”, „Wszędzie” i „niemal codziennie” wywoły urzędniczy państwowi mordują niewygodnego im posła... Włec niech „towarzysze” nie podnoszą alarmu...

Poszum wywodów polemicznych Świętochowskiego dobrze charakteryzują także znowu słowa:

„Gorsza sprawa z wnioskami i głosowaniem naszej mniejszości - lewicy nad budżetem. Dotychczas usiłuje ona zredukować, a właściwie (!) zmniejszyć (!!) i zapewnić zupełną swobodę obywatelom, frudnącym się przerynaniem gardel i opróżnianiem kleszeń bliźnich. — ale czy na tem poprzestanie i nie pójdzie dalej?”

Można stwierdzić z zadowoleniem, że takich bredni nie spotyka się już w żadnym piśmie, choćby najgorszego gatunku.

Toruń przeciw przeniesieniu województwa.

Jak już donosiliśmy, rząd zamierza przenieść siedzibę województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy. W związku z tem odbyło się posiedzenie rady miejskiej toruńskiej, która wybrała delegację, mającą zabiegać u odpowiednich władz w Warszawie, aby województwo pozostało nadal w Toruniu. W skład delegacji wchodzi pp.: Dandelski, Tempki i Antczak.

Manifestacyjny wyjazd do Palestyny.

Wczoraj o godzinie 11 w nocy z dworca wschodniego opuściło Warszawę 150 żydów, udając się do Palestyny.

Przed dworcem zebrał się olbrzymi tłum odprowadzających. Biletów peronowych wykupiono 5 tysięcy, a gdy ich zabrakło rozchwytało wszystkie bilety do najbliższych stacji.

Gdy pociąg ruszył, zebrani chórem zaśpiewali „Majufes”, liczni żydzi całowali ściany wagonów. Porządek utrzymywały silne oddziały policji pieszej i konnej.

W tym samym feljtonie proponuje Świętochowski zniesienie prokuratury generalnej. Poprostu zniesienie. Tak sobie wykombinował. Bo prokuratura „pozabawia wszystkie ministerstwa obrony interesów państwa” (!?). Pozabawia i już. Tak mu się wydaje. Poznać sprawę bliżej? Zapytać znajomych, co to jest prokuratura generalna, jakie spełnia zadania? Poco?

Godna cytaty wyżej przytoczonych jest następująca w tej sprawie uwaga: „Odezwały się raz w sejmie głosy, żądające zburzenia tego soboru, ale wkrótce ucichły, bo, jak objaśniono, nie można pozbawić posady prezesa p. Bukofeckiego”.

Tak się pisze o Stanisławie Bukofeckim, jednym z najszlachetniejszych i najbardziej na swoim stanowisku zasłużonych ludzi w Polsce.

Cokolwiek da się powiedzieć o „Gazecie Warszawskiej”, ogólny jej poziom, w zestawieniu z feljtonami Świętochowskiego, jest jeszcze zachwycająco kulturalny.

Murzynka posłanką do parlamentu.

Jedyną czarną posłanką w Stanach Zjednoczonych jest murzynka p. Geo Wilianms w narodowym zgromadzeniu Cleweland w stanie Ohio. Pochodzi ona z rodziny pewnego murzyńskiego pastora z Savanny i od szeregu lat pracuje nad politycznym wychowaniem swych współplemieńców. — Czarna parlamentarzystka odniosła pierwszy sukces w parlamencie. Została ona w pewnej specjalnej kwestji mianowaną generalną mówczynią i misję swoją, pomimo, iż jako murzynka, ma specjalnie ciężkie stanowisko, spełniła zadania.

Igraszki księcia Walji.

Plotki dworskie są dla pism angielskich tematem licznych, dokładnie omawianych artykułów. Zwłaszcza małe dzienniki uważają je za sensację pierwszorzędnej wagi i umiejają dokładnie wyzskać każde przyjęcie, każdy epizod życia dworskiego. Toalety pań, „powiedzenia” księcia Walji, księżniczki Mary (najpopularniejszej z całej rodziny królewskiej) i ich braci są ko mentowane, podawane z ust do ust. We dwie godziny po przybyciu pary królewskiej na wystawę w Wembley w pismach londyńskich ukazały się artykuły z dokładnym opisem pobytu dostojnych małżonków. Najwięcej tematu do plotek i sensacji dostarcza książę Walji. W towarzystwie brata i bratowej odwiedza on incognito nocne kawiarnie, dancingi, ujeżdżalnie, był też podobno kilka razy na zabawach ludowych w Wembley.

„Towarzystwo” angielskie gorzy się nieco tym brakiem szacunku do dawnych tradycji i obyczajów, zwłaszcza, że następcą tronu nie zawsze umie zachować incognito. Cały Londyn mówi głośno, że w jednym tygodniu aż trzy razy odwiedzał on pewne Music Hall — oczywiście nie dla przyjemności słuchania muzyki. W wycieczkach tych towarzyszą ks. Walji książę i księżna Jorku, oraz lord i lady Mountgaten.

Gazety londyńskie piszą z rozczuleniem o serdecznym, przyjacielskim stosunku braci. Również i księżniczka Mary jest kochana i psuta przez rodzeństwo i podobno nieraz łagodzi gniew króla na zbyt ekscentryczne wybryki młodych książąt.

FLORISDORF W ŁODZI.

(9) Florisdorf — popularny zespół piłkarski Wiednia, przybył do Łodzi, aby rozegrać jutro zawody z Turystami.

Wiednieńcy, aczkolwiek zajmują 2-gie miejsce w drugiej klasie, jednakże pokazują zawsze grę pierwszoklasową i tylko z powodu minimalnej różnicy (1-go punktu) nie zdołali przejść do klasy 1-szej, do której zresztą przez kilka lat należeli.

Goście wiednieńscy przybyli do Polski pod kierownictwem wiceprezydenta Zieglera, a mają do dyspozycji 16-tu piłkarzy: Hofera, Cihaka I i II-go; Rungego, Wostraka, Druckera, Szulca, Paradeisera, Jonate, Neubauera, Iszde, Straka, Klieglera, Kopetzkiego, Amona i Szlagiera.

Spotkanie wiednieńczyków z Turystami, zapowiada się nader interesująco.

Florisdorf znajduje się obecnie w doskonałej formie.

FLORISDORF A. S. TORUNSKI KLUB SPORTOWY 4:2 i 2:2.

Goście wiednieńscy zainscenizowali bardzo ładną grę i odnieśli pierwsze zwycięstwo w Polsce, drugiego dnia T. K. S. zainscenizował grę pierwszorzędna.

TRYUMF FRANCJI W WIMBLEDEN.

(9) Do finału w singlach panów na turnieju w Wimbledon doszli: Borotra i Lacoste. Borotra po pobiciu Richardsa (mistrza U. S. A.) 6:4, 4:6, 6:0, 6:3 zmierzył się z Lacostem i pobił go w pięciu setach po zaciętej walce, zdobywając nieoficjalnie mistrzostwo świata. Gdyby Zuzanna Lenglen nie wycofała się z turnieju, zdobyłaby i ona mistrzostwo w konkurencji dla pań. Sukces francuzów jest świetny i zupełny.

RAID SAMOCHODOWY.

ZAMOŚĆ 8 lipca. — Pierwsze wiadomości z raidu samochodowego dookoła Polski, który rozpoczął się onegdaj o godzinie 12 w nocy z Placu Saskiego, brzmią następująco:

Pierwszy etap, wynoszący 598 km. przebyto w czasie około 11 do 15 godzin. Drogi bardzo dobre.

SPORT.

FLORISDORF W ŁODZI.

(9) Florisdorf — popularny zespół piłkarski Wiednia, przybył do Łodzi, aby rozegrać jutro zawody z Turystami.

Wiednieńcy, aczkolwiek zajmują 2-gie miejsce w drugiej klasie, jednakże pokazują zawsze grę pierwszoklasową i tylko z powodu minimalnej różnicy (1-go punktu) nie zdołali przejść do klasy 1-szej, do której zresztą przez kilka lat należeli.

Goście wiednieńscy przybyli do Polski pod kierownictwem wiceprezydenta Zieglera, a mają do dyspozycji 16-tu piłkarzy: Hofera, Cihaka I i II-go; Rungego, Wostraka, Druckera, Szulca, Paradeisera, Jonate, Neubauera, Iszde, Straka, Klieglera, Kopetzkiego, Amona i Szlagiera.

Spotkanie wiednieńczyków z Turystami, zapowiada się nader interesująco.

Florisdorf znajduje się obecnie w doskonałej formie.

FLORISDORF A. S. TORUNSKI KLUB SPORTOWY 4:2 i 2:2.

Goście wiednieńscy zainscenizowali bardzo ładną grę i odnieśli pierwsze zwycięstwo w Polsce, drugiego dnia T. K. S. zainscenizował grę pierwszorzędna.

TRYUMF FRANCJI W WIMBLEDEN.

(9) Do finału w singlach panów na turnieju w Wimbledon doszli: Borotra i Lacoste. Borotra po pobiciu Richardsa (mistrza U. S. A.) 6:4, 4:6, 6:0, 6:3 zmierzył się z Lacostem i pobił go w pięciu setach po zaciętej walce, zdobywając nieoficjalnie mistrzostwo świata. Gdyby Zuzanna Lenglen nie wycofała się z turnieju, zdobyłaby i ona mistrzostwo w konkurencji dla pań. Sukces francuzów jest świetny i zupełny.

RAID SAMOCHODOWY.

ZAMOŚĆ 8 lipca. — Pierwsze wiadomości z raidu samochodowego dookoła Polski, który rozpoczął się onegdaj o godzinie 12 w nocy z Placu Saskiego, brzmią następująco:

Pierwszy etap, wynoszący 598 km. przebyto w czasie około 11 do 15 godzin. Drogi bardzo dobre.

Organizacja bez zarzutu. Pierwszy etap odbył się w nadzwyczaj trudnych warunkach, z powodu nocnej jazdy i bardzo długiego dystansu. Park samochodowy zorganizowany przez policję państwową działa bardzo sprawnie. — W czasie drogi wycofano z raidu maszynę komandorską „Tatra”, z powodu, że jeszcze w Warszawie nie dolano do radiatora wody, na skutek czego już na 115-tym kilometrze pękł cylinder.

Maszyna nr. 23 Mathis p. Czarneckiego wycofała się z biegu, nie czując się na siłach do dalszego konkursu. Wycofał się z biegu tak że inż. Damborg, nr. 14. Jego Essex wpadł w ciemnościach tyłem do rowu i został poważnie uszkodzony. Z powodu wytopienia się łożyska wycofała się Superba inż. Muscha, oznaczona nr. 15. — Wycofano maszyny: 1 i 2, 6, 18, 23 i 25. Punktów karnych: 3) Buick p. St. Dobrowolskiego — 0, 4) Buick p. St. Szybowicza — 0, 3) Buick p. E. Wejcherta — 25, 7) Styer p. Z. Płoszańskiego — 17 za spóźnienie startu, przekroczenie czasu nalewania benzyny, i trzykrotne dolewanie benzyny, 8) Chevrolet pp. Taubnera i Ciechanowskiego — 0, 9) Itala p. T. Winnickiego — 0, 10) Austro-Daimler p. bar. Voyder-Malberga — 0, 11) Austro-Daimler p. Liefeldta — 0, 12) Laurent et Clement, kier. p. Bolewicz — 0, 12) Austro-Daimler kier. p. Derdak — 0, 13) Fiat p. St. Nowakowskiego — 9 za reperację tłumika, 1) Minerwa p. Jonsena — 0, 17) Minerwa p. inż. Zeydowskiego — 0, 19) O. M. p. Wł. Mrajskiego — 0, 20) O. M. p. Dzierżynskiego — 0, 21) O. M. p. Szymbrowiaka — 0, 22) Salmson p. Ulanieckiego — 65 punktów karnych za zerwanie pasa przy wentylatorze, reperację motoru, do czego dojdzie jeszcze ewent. kara jury za dolewanie wody, 24) Salmson p. Kinsberga — 0, 26) Tatra p. Wierzcirzowskiego — 0, 27) Tatra p. Zittenmuellera — 0, 28) Tatra p. Hanzelki — 0.

POTRZEBNI CHŁOPCY DO SPRZEDAŻY i ROZKOSZNIENIA GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

KAROL DICKENS. 1) Chrzestiny Mr. Kitterbella

Mr. Nicodemus Dumps, albo, jak nazywali go znajomi „długi Dumps”, był starym kawalerem, nuerzył sześć stóp, a liczył sobie 50 lat — mruk, dziwak o wiecznie grobowej minie, a przytem złośliwy. Zadowolony, gdy spotkało go nieszczęście, a nieszczęśliwy w szczęście. Jedynym zbytkiem, o jakim marzył, było widzieć wokoło siebie niezadowolone i nieszczęśliwe. Jeżeli cel taki osiągnął, życie wydawało mu się pięknem. Los pokarał go urzędem w banku i pięćset funtami rocznej pensji. — Mieszkanie wynajął w Pentonville, bo tam z okien mógł patrzeć na cementarz. Znał każdy grób i nagrobek, interesował go żywo każdy pogrzeb. Przyjaciele twierdzili, że jest niezdolny i kwaśny, on utrzymywał, że ma słabe nerwy, nazywali go szczęśliwcem — on dowodził, że niema nieszczęśliwszego pod słońcem. Zimny, jakim był naprawdę i nieszczęśliwy, jakim się mienił, nie był jednak ze wszystkim niedostępny tkliwym uczuciom i wrażliwościom. — Czczył więc pamięć słynnego poety wistowego Hoyle'a, będąc sam niestrudzoną i mistrzowskim praktykiem w grze, wniebowziętym, gdy natrafił na partnera niecierpliwego i denerwującego się. Króla Heroda czczył jako świętego za to, że urządził w Betleem rzeź niemowląt, albowiem z pośród wszystkich stworzeń najbardziej nienawidził dzieci. Zresztą wszystko widziało mu się złem w stopniu mniej więcej równym, był jednak może, iż największą jego antypatją były stare kobiety, niedomykające się drzwi, dorożkarze i dyletancy muzycy. Przechadzał

znaczniesz sumki na rzecz towarzystwa do walki z występkiem w nadziei, że przyczyni się do unieożhlenia niewinnych zabaw, wspierał hojnie dwóch wędrownych księży metodystów, ciesząc się myślą, że kazaniai swemi nawróca licznych szczęśliwych i zadowolonych ludzi i zatrują im życie obawą straszliwych kar na tamtym świecie.

Mister Dumps miał siostrzeńca, który od roku był żonaty i u wuja do pewnego stopnia w łaskach, ponieważ stanowił idealny obiekt, na którym praktycznie doświadczał złowrogiej siły swego, nieszczęście i zgrzyotę przynoszącego talentu. Mr. Charlest Kitterbell był małym, skurczonym człowieczkiem o szerokiej dobroduszej twarzy. Wyglądał, jak zgnieciony olbrzym, któremu częściowo zdołano odrestaurować głowę i twarz a zezował tak, że rozmawiając z nim, nie można było powiedzieć, w którą stronę w danej chwili patrzy. Spojrzenia jego zdawały się tkwić w ścianie. Zdolne były przypisać o niepokój, gdyż próżnem było usiłowanie zwrócić je na siebie i przykuć. Najchętniej chciałoby się skryć przed nim. Prawdziwym szczęściem była świadomość, że nie są zaraźliwe. Poza tem mr. Kitterbell był najjaśniejszym i najprozaiczniejszym człowieczkiem, który kiedykolwiek wziął dom i żonę na wielkiej Russelstreet lub Beldford-square.

— Musi mi wuj przyrzec, że będzie chrzestnym dla mego dziecka — rzekł mr. Kitterbell gdy pewnego razu odwiedził swego krewnego.

— Niestety, nie mogę, doprawdy nie mogę — odpowiedział Dumps.

— Dlaczego? Mary uważać to będzie za dowód nieprzyjaźni ze

strony wuja. Kłopotu wielkiego wuj przecież mieć nie będzie.

— Nie mam na myśli kłopotu — odrzekł najniezszczęśliwszy w świecie człowiek — ale moje nerwy są w takim stanie, że ceremonii chrzcin nie zniosę. Wiesz zresztą, że niechętnie tylko z domu wychodzę — Charles, na miłość boską, przestań kołysać się tak na krześle, bo oszaleję!

Mr. Kitterbell w międzyczasie od kwadransu, nie wiele sobie robiąc ze słabych nerwów wuja, bujał na krześle tak, że balansowało na jednej nodze.

— Proszę mi przebaczyć — rzekł zmieszany — i niech wuj koniecznie przyjdzie. Jeżeli bowiem będzie to chłopak, to koniecznie musi być dwóch chrzestnych.

— Jako, jeżeli będzie chłopak? — zdziwiony zapytał Dumps — dlaczego nie mówisz od razu czy to chłopak, czy dziewczyna.

— Chętniebym to wujowi powiedział, gdybym mógł, ale dziecko jeszcze się nie urodziło.

— Jeszcze się nie urodziło? — powtórzył Dumps i promień nadziei rozjaśnił mu twarz. Może więc będzie to dziewczyna, a wte dy obejdzie się bezemnie, albo też będzie chłopak, który przecież może umrzeć przed chrzcinaami.

— Tego się nie spodziewam — odparł przyszyły ojciec z niewyraźną miną.

— I ja nie — podchwycił Dumps, rozweselając się widocznie. — I ja nie, ale wiadomo, że w pierwszych trzech dniach życie dziecka narażone jest na tyle różnych i przykrych niespodzianek. Skurcz szcęk należy do wspólnotnych wypadków, a bez konwulsji nigdy się prawie nie obejdzie.

— Bój się Boga wuju! — jęknął mały Kitterbell.

— Tak, tak. W ubiegły wtorek urodziła moja gospodyni ślicznego

chłopca. We czwartek wieczorem nianka trzyma go na ręku, chłopak jest zdrow i wesoły, nagle czernieje, wolała lekarza, stosując wszelkie możliwe zabiegi — na darmo...

— Okropne... — przerwał przerażony Kitterbell.

— Dziecko naturalnie umarło. Bardzo możliwe, że twoje utrzyma się przy życiu. Jeżeli będzie to chłopak i dożyje chrzcin, to już chyba nie odmówię i będę chrzestnym ojcem.

Dumps rozkoszował się z temi przecuciami i dlatego był w świetnym humorze.

— Dziękuję ci wuju — odparł zaniepokojony siostrzeniec, ścisnąc mu serdecznie rękę, jakby ten dziwak wyrządził mu wielką jaką przysługę. — Sądzę, że najlepiej będzie, jeżeli opowiem żonie wszystko to, co usłyszałem od wuja.

— Jeżeli ma słabe nerwy, to nie mów jej przynajmniej nic o wypadku u mej gospodyni — rzekł Dumps, który naturalnie zmyślił na poczekaniu całe opowiadanie — chociaż właściwie byłoby obowiązkiem twoim, jako męża przygotować żonę na najgorsze.

W parę dni potem, Dumps, czytając, jak zwykle przy śniadaniu gazetę, spostrzegł ogłoszenie, zawierające o przyjęciu na świat młodego Kitterbella.

— A więc jednak zrobił się chłopak! — wykrzyknął oburzony i cisnął dziennik na stół. Opamiętał się, spostrzegłszy, że oprócz tego, jest jeszcze cały szereg innych podobnych ogłoszeń w gazecie.

Minęło sześć tygodni, a że nie otrzymał od siostrzeńca zaproszenia, cieszył się już nadzieją, że dziecko umarło. Bilet wycieczki jednak pewnego dnia, przyszedł do niego i zniweczył

Drogi wuju!

Sądzę, że ucieszysz się, dowiadując się odemnie, że moja ukochana Mary wstała z łóżka i że twój cioteczny wnuk i przyszły chrześniak miewa się doskonale. Z początku był bardzo mały, do tego czasu jednak znacznie podrośł a niania mówi, że przybywa go z każdym dniem. Krzyczy dość często, a ciało jego ma jakiś dziwny kolor, co Mary i mnie wysoce niepokoiło. Ponieważ jednak nianka twierdzi, że to jest naturalne, a my o takich rzeczach jeszcze pojęcia nie mamy, uspokoiłiśmy się po tem co ona powiedziała. Spodziewamy się, że będzie z niego bardzo mądre dziecko a nianka nawet stanowczo w to wierzy, ponieważ nigdy nie chce zasnąć. — Może sobie wuj wyobrazić, że jesteśmy bardzo szczęśliwi, czujemy tylko pewne zmęczenie, ponieważ mały nie pozwala nam ani jednej nocy przespać, ale nianka mówi, że do tego musimy się przyzwyczaić i że zawsze tak jest w pierwszych sześciu do ośmiu miesiącach. Ospe już ma zaszczeploną. Operator jednak okazał się niezręcznym i razem z surowicą wszczepił mu w ramię kilka okrucichów szkła, co zdaje się jest powodem, że chłopak grymasi, tak przynajmniej sądzi nianka. Mamy zamiar ochrzcić go w piątek w kościele św. Jerzego i dać mu imię Frederick, Charles William. Proszę wuja nie spóźnić się i przynieść najpóźniej kwadrans przed dwunastą. Na kolację zaprosiliśmy kilku przyjaciół i wuj naturalnie zostanie z nami. Ze smutkiem donoszę, że dziecko dzisiaj jest trochę niespokojne i boję się, że gorączkuje. Proszę mi wierzyć, kochany wuju, że jestem zawsze

Twoim oddanym
Charles Kitterbell.
D. c. n.)

Handwritten notes and signatures at the bottom of the page, including names like '22.5', '168', and '3-2'.

Sprawy robotnicze.

Bezrobotni włókniarze domagają się sekwestru fabryk.

Wielki wiec bezrobotnych.

(b) W dniu wczorajszym w lokalu o. k. z. z. zebrał się bezrobotni włókniarze w celu naradzenia się nad sytuacją, wytworzona w związku z bezrobociem wśród 40.000 włóknarzy.

Przedstawiciel zarządu głównego p. Muszyński referował obecną sytuację bezrobotnych w związku z zapoczątkowaniem robót publicznych przez magistrat. Okazuje się, że wczoraj miała się odbyć w magistracie konferencja w sprawie dalszych robót, lecz została odroczone, gdyż zatrudnieni w pierwszym dniu robót zwrócili się do magistratu z zażaleniem na zbyt niską płacę i domagali się podwyższenia płac z 3 na 4 złote dziennie.

Z tego powodu delegacja o. k. z. z. udała się do magistratu i oświadczyła jej, iż dziś odbędzie się ponowna konferencja w celu rozszerzenia robót i podwyższenia płac.

Przedstawiciel związku metalowego p. Prac oświadczył, iż akcja cała prowadzona jest miniaturkowo, że zarząd główny słabo działa w chwili, gdy z powodu machinacji przemysłowców tyśiące robotników przymiera głodem.

Należy zwołać posiedzenie zarządów wszystkich związków i wybrać wspólną komisję, która akcję przeprowadzi w potrzebnych rozmiarach.

Komisja ta winna udać się wprost do rządu i domagać się zapomóg w wysokości całkowitego zarobku robotnika i wyznaczyć termin, a po jego upływie klasa robotnicza przystąpić musi do walki o swój byt. — Robotnicy łódzcy winni wziąć przykład z Górniczej Śląska, gdzie wspólnym frontem przeciwstawiono się zakusom przeciwników. W końcu mówca składa odpowiednią rezolucję.

W odpowiedzi zabrał głos p. Muszyński, który oświadczył, iż postulaty, zawarte w rezolucji nie są do przyjęcia i są nierealne.

Oświadczenie to wywołało burzę i nie dano mówcy kończyć przemówienia. Po uspokojeniu wzburzonych umysłów skończył p. Muszyński swe przemówienie, iż zarząd główny będzie nadal dążył do zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

Po jeszcze kilku przemówieniach przyjęto następującą rezolucję przedstawicieli związku metalowców:

„Włókniarze skierowani na roboty publiczne i bezrobotni, zebrani w lokalu związków zawodowych dnia 8 lipca r. b. po rozpatrzeniu sytuacji w przemyśle włókienniczym

protestują przeciwko zamachowi kapitału na ciężko wywalczoną zdobycze robotnicze

i przeciwko całej dotychczasowej polityce rządu burżuazyjnego, która doprowadziła klasę robotniczą do bezrobocia i nędzy. W celu walki z bezrobociem i przeciwstawienia się sabotażowi i zachłanności kapitału, zebrani w pierwszym rzędzie

domagają się prawa kontroli robotniczej nad wytwórczością przez komitety fabryczne i sekwestru zamykanych fabryk

i domagają się od sejmu i rządu zaniechania wojowniczej polityki zagranicznej i białego terroru w kraju. Zebrani żądają od związków przystąpienia do zwołania okręgowej konferencji wszystkich robotników i bezrobotnych oraz związków zawodowych. Zadaniem powyższej konferencji powinno być obranie okręgowej komisji dla kierownictwa akcją obronną proletariatu. Jednocześnie zebrani domagają się od sejmu niezwłocznego uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu wszystkich pracowników od bezrobocia w rozmiarze całkowitego zarobku od dnia utraty pracy.

Zebrani żądają od związku zwołania dnia 12 lipca powtórnego wiecu bezrobotnych w celu wyboru ogólnomięjskiego komitetu bezrobotnych i domagają się nadania komitetowi następujących podstawowych pełnomocnictw:

- 1) rejestracji wszystkich bezrobotnych przy pomocy aparatu związkowego;
- 2) organizacji fabrycznych komitetów bezrobotnych;
- 3) podziału między bezrobotnymi zasilków przy pomocy fabrycznych komitetów bezrobotnych;
- 4) kontroli nad robotami publicznymi i nad zaciąganiem robotników na te roboty.

Przy przegłosowaniu tej rezolucji zabrał głos przedstawiciel zarządu głównego, który oświadczył, iż zarząd główny nie bierze odpowiedzialności za tę rezolucję i ponieważ jest zależny od centrali, wątpi czy rezolucja ta da się zrealizować.

To oświadczenie znów wywołało burzę i obecni domagali się bezwzględnego wykonania uchwał, zawartych w rezolucji.

Następnie złożono sprawozdanie z zatrudnienia bezrobotnych przez magistrat. Okazało się, iż robotnicy klasowcy, zatrudnieni w pierwszej partii bezrobotnych, urządzili wiec i postanowili domagać się zapomóg chociażby po 2 zł. dziennie od czasu zmiany ich na innych bezrobotnych.

członka zarządu klasowego związku włókienniczego okręgowa komisja związków zawodowych postanowiła zwrócić się do magistratu, żądając zwołania konferencji przy udziale władz państwowych w celu wszczęcia kroków,

aby robotnicy napływowi zostali przekazani do miejsc stałego zamieszkania,

i aby tam magistraty starały się ich zatrudnić, odcinając w ten sposób prace magistratu łódzkiego.

Kwestję tę poruszył już na konferencji poprzedniej w magistracie przedstawiciel klasowego związku i prezydent Cynarski obiecał sprawę tą zająć, lecz ponieważ dotychczas nie w tej sprawie nie uczyniono, związek klasowy postanowił kwestję tę jeszcze raz poruszyć.

Obniżenie płac.

(b) W pewnych fabrykach przetrzymywanych w pałacu w Warszawie w celu obniżenia tygodniówki i skasowali angielską sobotę.

Jednak robotnicy nie zareagowali na to, chcąc utrzymać się przy pracy.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

(b) W związku z wejściem w życie nowej ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, przybywa do Łodzi instruktor zakładu ubezpieczeń we Lwowie w celu porozumienia się z inspektorem pracy i władzami administracyjnymi. Podobne konferencje odbyły się już w Warszawie.

Zastój w przemyśle pończoszniczym.

(b) Począwszy od dnia 1 czerwca do 15 czerwca w przemyśle pończoszniczym zamknięto 7 fabryk, zatrudniających 96 robotników.

Od 15 czerwca do chwili obecnej zamknięto 25 fabryk, zatrudniających 696 robotników. Redukcja objęła 7 fabryk, zatrudniających 465 rob., przyczem fabrykanci motywują redukcję brakiem gotówki i rynków zbytu.

Nadzwyczajna komisja dla spraw dozorców.

(b) Ponieważ już kilkakrotnie konferencje w sprawie klasyfikacji domów oraz w sprawie zatargów właścicieli nieruchomości z dozorcami nie doprowadziły do porozumienia, odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców domowych.

Na wniosek okręgowego inspektora pracy zwróciło się ministerstwo pracy do ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, aby wyznały swych przedstawicieli do tej komisji.

Puski w hotelach.

W związku z osłabieniem ruchu handlowego w Łodzi, hotele tutaj odczuwają dotkliwy brak gości. Wielu właścicieli hoteli redukuje personel służbowy. Obecnie właściciele i portjerzy bardzo uprzejmie witają przybywających nielicznych gości, czyniąc nawet ustępstwa od obowiązującej ceny.

Ostrożnie z chora mąką.

(b) Wobec częstego pojawiania się w handlu mąki pszennej i żytniej, stoczonej przez roztoczmaczne, państwowy zakład badania żywności w Łodzi zwraca niżej uwagę handlującym mąką, piekarzom jak również gospodarzom, iż mąkę chorą łatwo poznać można, nawet bez użycia mikroskopu. W tym celu należy żytkę mąki rozłożyć dość równoległe na białym papierze, przykryć drugim papierem czystym i lekko wygładzić.

W razie obecności wspomnianych powyżej roztozczy, na gładkiej powierzchni mąki po kilku minutach tworzą się małe wzniesienia, z których wydobywają się roztoczki w postaci bardzo drobnych owadów, dostrzegalnych jednak gołym okiem.

Zaznacza się, iż pieczywo, przyrządzone z chorej mąki, ma wygląd niepozorny, wydajność procentowa wypieku jest znacznie zmniejszona, sama zaś mąka wzbudza wstręt i przyczynić się może do niedomagań trawienia.

Podatek dochodowy.

(b) Izba skarbową obwieściła, że w miesiącu lipcu podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę pobierany będzie w poprzedniej wysokości.

Jutro ostatni termin.

(b) W dniu jutrzejszym upływa termin wpłacenia I raty podatku majątkowego, stanowiącej szóstą część całego podatku majątkowego, ustalonego przez komisje szacunkowe.

W piątek władze skarbowe przystępują do sprawdzania list płatników i rozpoczynają swe czynności egzekucyjne.

Do dnia 25 b. m. ściągana będzie należność bez procentu za zwłokę, lecz z kosztami egzekucyjnymi, a po tym terminie obliczone będą karę.

Ustalanie kierowników szkół powszechnych.

Opinia miejskiej rady szkolnej.

Rada szkolna miejska m. Łodzi postanowiła na ostatnim swem posiedzeniu zwrócić się do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą o wyjaśnienie, jakimi zasadami należy się kierować przy wydawaniu opinii w sprawie ustalenia p. o. kierowników publicznych szkół powszechnych.

To wystąpienie rady szkolnej spowodowane zostało oświadczeniem p. inspektora szkolnego m. Łodzi, który przedstawiając 78 osób do ustalenia na stanowiskach kierowników, oznajmił, iż według wskazówek, udzielonych w kurtorjum okręgu szkolnego łódzkiego, potrzebne są trzy następujące warunki dla ustalenia p. o. kierownika:

1) zamianowany może być kandydat, którego władze polskie w dniu 1 października 1917 roku zastały na stanowisku;

2) kandydat musi posiadać pełne kwalifikacje naukowe, uznane przynajmniej od lat trzech;

3) kandydat musi być kierownikiem pełnej szkoły 7-mioklasowej. Ostatni warunek jest nieodzowny, wobec czego kandydat odpowiadający dwóm pierwszym warunkom, ale nie posiadający pełnej szkoły 7-klasowej, powinien być formalnie zamianowany do szkoły pełnej, by otrzymać ustalenie.

Przychylając się do wniosku inspektora szkolnego w sprawie ustalenia wskazanych 78 osób, rada szkolna stwierdziła jednocześnie, iż zbieżność 3-ch powyższych warunków wzgl. dwóch z nich, nie jest oparta na wyraźnym brzmieniu obowiązujących ustaw i rozporządzeniu władz szkolnych.

Co do warunku 1-go, rzadziej szkolnej nie wydaje się słusznym

oddawanie pierwszeństwa kandydatom, mianowanym przez b. władze zaborcze, przed kandydatami mianowanymi przez władze polskie.

Przechodząc do warunku 2-go, rada szkolna uważa, iż uznania kwalifikacji nie należy utożsamiać z ustaleniem nauczyciela, ponieważ wymagań od kandydata na kierownika 3-letniej pracy w szkole w charakterze nauczyciela stałego, nie dotyczy czasu uznania pełnych kwalifikacji nauczycielskich przez władze.

Warunek 3-ci zdaniem rady szkolnej należałoby rozszerzyć w tym kierunku, żeby prawo do ustalenia przysługiwało również p. o. kierownikom szkół 7-klasowych, będących w rozwoju. Rada szkolna uważa za niewskazane, aby którakolwiek szkoła 7-klasowa pełna miała formalnie zamianowanego kierownika, faktycznie pracującego w innej szkole, jak również i to, by nie mianować stałego pracownika do szkoły, będącej w rozwoju.

W bieżącym roku szkolnym Łódź posiada 71 szkół pełnych, przyczem liczba ta jest płynna ze względu na warunki miejscowe i brak ustalonej sieci szkolnej, stwórznie której w krótkim czasie jest niemożliwe. Niektóre szkoły pełne, w których kierownicy zostaną niebawem ustaleniu, mogą w roku przyszłym być pozbawione klasy VII ze względu na brak działwy.

Pozatem istnieją w Łodzi szkoły powszechne pomocnicze, jak np. dla dzieci moralnie zaniedbanych i umysłowo upośledzonych; szkoły te nigdy nie będą posiadały klasy 7-iej, a stałe kierownictwo jest w nich niezbędnie potrzebne.

W walce z głodem mieszkaniowym.

Państwo musi budować własne gmachy.

Inicjując na szeroką skalę zaciętą walkę z głodem mieszkaniowym, magistrat łódzki wystąpił w tych dniach do władz rządowych i posłów łódzkich z memorjałem w sprawie budowy gmachów państwowych w Łodzi.

W memorjale magistrat wskazuje, że jedną z najpoważniejszych przyczyn braku mieszkań w mieście jest zajmowanie prywatnych lokali mieszkalnych przez liczne urzędy państwowe, wojskowe i cywilne. Samorząd łódzki nie może dostarczyć państwu potrzebnych placów budowlanych i lokali, gdyż gmina m. Łodzi posiada za ledwie 1 proc. placów budowlanych w mieście. Podczas gdy w innych miastach, np. w Krakowie państwo buduje na potrzeby własne coraz to nowe gmachy, Łódź — drugie w Rzeczypospolitej miasto — jest pod tym względem wyraźnie upośledzone, chociaż dla gmachów niektórych instytucji (izba skarbową, urząd wojewódzki, komisariat rządu) już dawno to stały sporządzone przedwstępne szkice i kosztorysy.

Pomimo inicjatywy samorządu łódzkiego, który ofiarował władzom państwowym place pod budowę okręgowego szpitala wojskowego (16 ha), państwowego zakładu badania artykułów pierwszej potrzeby, politechniki i in.,

władze rządowe żadnej akcji w tych sprawach nie podejmują. Jaskrawą tego ilustracją jest fakt, że nawet urzędnicy okręgowej dyrekcji robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim, wskutek braku mieszkań, mieszkają kątem.

W konkluzji magistrat podkreśla, że rozpoczęcie budowy gmachów państwowych na terenie m. Łodzi jest wprost koniecznością, nie tylko ze względów mieszkaniowych, lecz i ze względu na obecny kryzys bezrobocia, dałoby bowiem możność produktywnego zatrudnienia całej rzeszy głodujących robotników oraz przyczyniłoby się równocześnie do wzmożenia ruchu w przemyśle budowlanym i pokrewnych mu gałęziach wytwórczości. To zaś pożądanie ożywienie odbiłoby się niewątpliwie w sposób dodatni na przychodach skarbowych pod względem podatkowym.

Równocześnie z memorjałem, którego treść podaliśmy w skróceniu wyżej, przesłał magistrat memorjały:

1) w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast z dnia 26 września 1922 r. i

2) w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Wizytacja robót miejskich.

Dnia 7 b. m. prezydium magistratu dokonało wizytacji robót, prowadzonych około budowy nowych linii tramwajowych, przy budowie gmachów szkół powszechnych oraz łaźni ludowej.

Prace przy budowie nowej linii tramwajowej plac Kościelny — Górny Rynek — st. Chojny postępują tak szybko naprzód, że linja ta, która oznaczona zostanie nr. 11, oddana będzie do użytku publiczności już w ciągu przyszłego miesiąca. Druga z nowo budowanych linii tramwajowych od placu Kościelnego przez ul. Brzezińską do cmentarza żydowskiego otwarta będzie dla ruchu w październiku.

Szybko również postępują roboty budowlane przy wznoszeniu

gmachów szkół powszechnych na ul. Nowo - Targowej i Nowo-Marysińskiej.

Szkola przy ul. Nowo - Marysińskiej ukończona będzie w przeciągu miesiąca; gmach przy ulicy Nowo - Targowej w tymże terminie doprowadzony zostanie pod dach.

Wreszcie w końcu sierpnia ukończona zostanie budowa wielkiej łaźni ludowej przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej.

Wszystkie te roboty, pomijając ogromne ich znaczenie bezpośrednie dla ludności miasta, przyczyniają się jednocześnie do łagodzenia w pewnej mierze klęski bezrobocia, przez zatrudnienie znacznej ilości robotników i rzemieślników.

Komu wolno wyjechać zagranicę?

Zdarzają się często wypadki, że całe masy mężczyzn zalegają P. K. U., chcąc otrzymać pozwolenia na wyjazd zagranicę, gdy tymczasem P. K. U. odmawia petentom wydawania odnośnych pozwoleń, nie mając na to odpowiedniego rozkazu. Wobec powyższego M. S. Wojsk. zarządziło, co następuje:

1) Mężczyźni od lat 40 do 50 otrzymują paszporty zagraniczne od władz administracyjnych bez zezwoleń P. K. U. i nie potrzebują o tem zawiadomić władz wojskowych.

2) Rezerwiści, którzy ukończyli lat 28 — 40, mogą otrzymać paszporty zagraniczne od władz administracyjnych bez zezwoleń P. K. U., lecz z obowiązkiem zawiadomienia o tem odnośnie P. K. U.

3) Rezerwiści młodsi, którzy nie mają ukończonych lat 28, otrzymują zezwolenia na wyjazd zagranicę przez odnośne P. K. U. bez jakichkolwiek ograniczeń; wyjeżdżający jednak winni zgłosić się osobiście w miejscowym P. K. U., a w razie niemożności zameldować listem poleconym.

4) Mężczyźni w wieku poborowym lub odbywający służbę w wojsku stałym mogą otrzymać jedynie zezwolenia na wyjazd zagranicę przez M. S. Wojsk.

5) Wszyscy mężczyźni w wieku lat 18, 19 i 20 mogą otrzymać zezwolenia na wyjazd zagranicę przez dowódcę miejscowego okr. korpusu w drodze wyjątku, we-

dlug własnej oceny powodów. W sprawach wątpliwych dowódca O. K. zwraca się do M. S. Wojsk.

6) Mężczyźni obywatele polscy, przynależni do województwa śląskiego, Śląska i Orawy otrzymują paszporty od władz administracyjnych bez zezwoleń władz wojskowych i obowiązku powiadomienia o tem P. K. U., za wyjątkiem mężczyzn, urodzonych w r. 1903, którzy obowiązani są uzyskiwać zezwolenia przez M. S. Wojsk.

7) Mężczyznom, korzystającym z odroczeń na zasadzie art. 64 (studia lub wakacje) zezwolenie udziela komendant P. K. U. bez stosowania ograniczeń.

8) Mężczyźni, korzystający z odroczeń służby wojskowej na podstawie innych artykułów oraz zaliczeni do zapasu, mogą otrzymać zezwolenia na wyjazd zagranicę przez dow. miejscowego O. K. w drodze wyjątku według własnej oceny powodów. W sprawach wątpliwych dowódca okręgu korpusu zwraca się do ministerstwa spraw wojskowych.

9) Mężczyźni uznani jako zupełnie niezdatni lub zaliczeni do służby w pospolitem ruszeniu mogą otrzymać paszporty zagraniczne bez zezwoleń P. K. U. i bez obowiązku meldowania o wyjeździe.

10) Oficerowie rezerwy nie powołani do służby czynnej, mogą otrzymać paszporty zagraniczne bez zezwoleń odnośnych D. O. K.

Echa pożaru w zakładach samochodowych D. O. K. Nr. 4.

(8) Z wiarogodnego źródła komunikują nam bliższe dane o pożarze, który wybuchł w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia w zakładach samochodowych D. O. K. Nr. 4.

Pożar, jak się dowiadujemy, wybuchł od strony szopy na II piętrze, na którym mieściły się odziały: obrabiarek, narzędziownia oraz hale montażowe dyferencjałów.

Jak nas informują, żadne łatwopalne materiały, któreby mogły być przyczyną pożaru na wspomnianem piętrze się nie znajdowały.

Dziwnym jest jednak, że telefon, które znajdują się zdale od pożaru całkiem nie funkcjonowały. Dzięki energicznej i usilnej pracy straży ogniowych udało się uratować w całości składy benzyny,

kancelarię, kotłownię, oraz szopy z zapasami. Natomiast spłonęła cała hala montażowa, w której znajdowały się 33 samochody i 3 motocykle oraz magazyn części zapasowych do samochodów marek seryjnych, bogato wyposażony w materiał sprowadzony z Ameryki. Zakłady samochodowe D.O.K. nr. 4 były jednymi z pierwszych tego rodzaju w Polsce. Powstały w roku 1919 dzięki energicznej pracy p. inżyniera Jastrzębskiego i były uważane za najlepsze z warsztatów samochodowych wojskowych w Polsce.

Zaznaczamy, że w warsztatach były przed kilku tygodniami komisje z min. spraw wojsk., które sprawdziły całą gospodarkę, a krążące pogłoski o zjechaniu komisji specjalnej są całkowicie bezpodstawne.

Wybory do rady miejskiej w Aleksandrowie.

(b) W niedzielę, dnia 6 b. m. odbyły się w Aleksandrowie wybory do rady miejskiej z następującym wynikiem:

Uprawomocnionych do głosowania było 4,432 osoby, z czego głosowało 3,918, czyli 88,5 proc.

Zgłoszono ogółem 9 list, z których lista nr. 9 (polska) otrzymała 1,075 gł., mandatów 7, wobec tego weszli do rady z tej listy: ks. Zygmunt Knapski, Romuald Piesterer, Teofil Lewandowski, Stefan Kawka, Kazimierz Bryszewski, Wiktor Wesołowski i Ignacy Spechalski.

Na listę nr. 2 (ortodoksów) od-

dano 316 głosów i weszli do rady Mendel Lando i Icek Lewin.

Lista nr. 5 (wyborców niemieckich) oddano 497 gł., do rady weszli: Henryk Flieger, Wilhel Eisenak i Emil Prochowski.

Na listę nr. 7 (niemieckiej partji pracy) oddano 1,112 gł., wobec czego do rady weszli: Józef Huf, Paweł Engel, Oswald Lutke, Aleksander Bengsch, Ferdinand Szlichting, Oswald Wolf, Karol Krause i Juliusz Koch.

Lista nr. 10 (zjednoczeni obywatele żydowscy) otrzymała 594 gł. i do rady weszli: Moszek Handelsman, Abram Breolus, Jakub Goldberg i Boruch Nissenbaum.

Listy przebywających na letniskach.

(b) Ponieważ cały szereg obywateli przebywa na letniskach i przysyłane do nich listy nie mogą być doręczane z powodu braku adresów, dyrektor poczty głównej postanowił listy i przesyłki tych adresatów nie zwracać na dawcom, lecz przechowywać je

w głównym urzędzie pocztowym.

Listy te będzie można odbierać jako „poste restante“ w okienku 31 za opłatą 2 groszy w dni powszednie od godz. 8-ej do 19-ej, a w święta od 9-ej do 11-ej rano.

Sanatorium złotego krzyża.

(b) Władze miejscowe zawiadomili podwalne sobie organa, iż stwarze zostało sanatorium złotego krzyża w Supraślu koło Białogostoku dla urzędników i emerytów państwowych oraz najbliższych rodzin, o ile są oni członkami tej instytucji.

Do zgłoszeń winni urzędnicy państwowi dołączać zaświadczenie przełożonego, poświadczające lekarza rządowego z rozpoznaniem choroby oraz dowód, iż petent jest członkiem stowarzyszenia.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez zmiany, słabe wiatry zachodnie.

„Dziennik zarządu m. Łodzi“.

Wyszedł z druku Nr. 28 „Dziennika zarządu m. Łodzi“, który zawiera: Expose budżetowe prezydenta Cynarskiego (dokończenie); regulamin biura rady miejskiej; sprawozdanie z 21 posiedzenia rady miejskiej; kromkę miejską; ruch służbowy; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Kolonje letnie dla żyd. dzieci.

Żyd. komitet opieki nad dzieckiem wysłał w ubiegłym tygodniu pierwszą partję dzieci na leczenie do Inowrocławia.

Drugą partję komitet wysłał do Bojanowa w środę dnia 16 lipca, a trzecią do Cieshocinka w czwartek dnia 17 lipca.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Obowiązujące programy kursów wakacyjnych dla niewykwalfikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych ukazały się w druku i są do nabycia w „Księżnicy polskiej“ w Warszawie, Nowy Świat 59.

Najważniejsze wskazówki organizacyjne co do kursów zawiera broszura p. H. Rzędowskiego, wzytatora w kuratorium okr. szk. białostockiego p. t. „Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych“. Skład główny w księgarni nauczycielskiej w Białymstoku.

Powiększenie kontyngentu paszportów ulgowych.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewn. podniosło kontyngent paszportów ulgowych dla województwa śląskiego o 100 procent.

Podziękowanie.

Sekcja szerzenia higieny w mieście przy łódzkim oddziale polskiego czerwonego krzyża, podając do publicznej wiadomości, iż w okresie od 27 stycznia do 14 kwietnia r. b. w. staraniem sekcji odbyło się 19 pogadanek popularnych z dziedziny higieny, wstęp na które był bezpłatny, serdecznie dziękując panom doktorom: Artyfikiewiczowi, Garlińskiemu, Golcowi, Leybergowi, Lipskiemu, Miktaszewskiemu, Mogilnickiemu, Margotowskiemu, Misjonowi, Polakowskiemu, Skalskiemu, Skusiewiczowi i Smoleńskiemu za łaskawe wygłoszenie omawianych odczytów, oraz zarządom kin „Resursa“ i „Flora“, a w szczególności zarządowi kina „Nowości“ za wielokrotne chętnie i bezinteresownie użyczenie sali na wygłoszenie odczytów, które zgromadziły ogółem około 2000 osób.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski (Letni pod dachem) bez względu na pogodę daje po raz ostatni groteskę Molnara „Jego mecenas“.

We czwartek premiera komedji w 3 aktach Mannessa p. t. „Peg moje serce“ w tytułowej roli Stefania Jarkowska, dająca obsadę stanowią Hulska, Mielonewska, Leszczyca, Seiber, Urbański, Magnuszewski, Retys i T. Leszczyca.

Zamach samobójczy.

(8) W dniu wczorajszym dom przy ul. Bałucki Rynek nr. 8, był widownią strasznego wypadku, jaki się zdarzył w rodzinie Gutmanów.

33-letni Pinkus Gutman jest od dłuższego czasu umysłowo chory, a rodzina rozpacza nad nim bacznie opieką.

W dniu wczorajszym, korzystając z nieobecności rodziny, chory Pinkus otworzył okno i z II-go piętra rzucił się na bruk uliczny. Zawezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, który podczas opatrunku skonstatował złamanie lewej kości strzałkowej, silne potłuczenie lewego przedramienia i całej głowy.

Po opatrunku lekarz był zmuszony przewieźć nieszczęśliwego do szpitala przy ul. Drebnowskiej w stanie bardzo ciężkim i nieprzytomnym.

Tragedja 18-letniej Fredzi.

Jak żonaty mężczyzna nadużywał zaufania młodej dziewczyny.

(p) Fredzia była grzeczną panią, zawsze wracała wcześniej do domu, nigdy nie wychodziła sama na ulicę i przez dłuższy czas była przykładem dla wszystkich swych koleżanek. Fredzie lubili lokatorzy z całego domu za jej skromność i pracowitość. Od rana już Fredzia pomagała matce swej przy gospodarstwie, wyręczając ją we wszystkim. Przez dłuższy czas Fredzia żyła w ten sposób budząc zazdrość w sercach innych matek, które miały dorosłe córki, a postępowaniem swym nie przypominały zachowania się Fredzi i jej pracowitości.

Pewnego dnia Fredzia wracała do domu śpiesząc się, gdyż w domu oczekiwało ją dużo zajęcia, była to bowiem sobota.

Na ul. Głównej do śpieszącej się Fredzi podszedł jakiś nieznajomy jej mężczyzna i wszczął z nią rozmowę. Niedoświadczona dziewczynie podobają się piękne słówka nieznajomego, zgodziła się więc chętnie na jego propozycję odprowadzenia jej do domu. Pięk-

ny brunet długo żegnał się z Fredzią, prosząc ją o spotkanie się z nim w dniu następnym. Fredzia przybiecała nieznajomemu, że przyjdzie na spotkanie w umówione miejsce o oznaczonej godzinie i obietnicę swej dotrzymała. Od tego czasu spotkania te powtarzały się dość często. W końcu doszło do tego, że nieznajomy wyzyskał zbyt duże zaufanie Fredzi.

Fredzia z początku martwiła się w końcu jednak pogodziła się z takim stanem rzeczy i wszystko byłoby się dobrze ułożyło, gdyby nie przypadek.

Zupełnie niechcący Fredzia dowiedziała się, że jej adonis jest żonatym człowiekiem, a nawet posiada kilkoro dzieci. Wiadomość ta tak podziała na Fredzie, że postanowiła odebrać sobie życie przy pomocy esencji octowej. Wezwany lekarz pogotowia z trudnością przyprowadził Fredzie do przytomności, odwoząc ją jednak w stanie ciężkim do szpitala na ulicę Drebnowską.

Smutne stosunki wesołego domu.

(j) Od dłuższego już czasu IV brygada urzędu śledczego, przydzielona do inspektoratu sanitarnego - obyczajowego, zwróciła uwagę na mieszkanie zajęte przez Abrama Bauma i Rajzlę Eisenberg, przy ul. Łagiewnickiej nr. 4.

Abram i Rajzla niezmieścili się w zajmowanym, a jednak żyli bardzo wesoło i nawet na dużą skalę. Wywiadowca IV brygady, Staszczak, zwrócił uwagę na rozrzucone życie prowadzone przez Rajzlę i po dłuższej obserwacji upewnił się w swych podejrzeniach, iż Abram i Rajzla utrzymywali się a nawet prowadzili rozrzucone życie z funduszy czerpanych z utrzymywania domu schadzek. Jak ujawniła obserwacja u Bauma było zawsze na „składzie“ siedem młodych dziewcząt, które musiały oddawać Rajzli zarobione przez uprawianie nierządu pieniądze.

Abram miał chorą nogę, wobec czego nigdy z domu nie wychodził i zwykle siedział w fotelu, obserwując, „by wszystko było w porządku“ i by gość zadowolony chciał częściej odwiedzić gościnnie jego dom.

Pewnej nocy na czele swych wywiadowców, zastępcą komendanta IV brygady urzędu śledczego, pan Jan Chęciński, wkroczył do tego płatnego gniazda miłości, gdzie zastał niejakiego Stanisława Zdycha w niedwuznacznym położeniu z pewną „pensjonarką“ Rajzlą, zaś na podłodze p. Rajzlę z dziećmi swymi, które z ciekawością przyglądały się biegowi wypadków.

Po spisaniu protokołu właścicielom firmy „Abram i Rajzla“, sprawę przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

Jas.

Kryminalistyka i wypadki

Nagły zgon na cmentarzu.

(p) Wczoraj, to jest dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu zmarł nagle siedząc na ławeczce cmentarnej Tomasz Szubski. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieboszczyka do prosekuratorium.

Zamachy samobójcze.

(p) Outman Pinkus, Bałucki Rynek 8, w celu samobójczym wyskoczył z okna II piętra i złamał sobie nogę. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala. — Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

Atak histeryczny.

(p) Otylja Richter, zamieszkała przy ul. Dzielnej Nr. 47 dostała ataku histerycznego na ul. Cegielnianej w bramie domu Nr. 7. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala.

Zapalenie się sadzy.

(p) W domu przy ul. Kopernika 45 w kominie zapaliła się sadza. Zawezwany II oddział straży ogniowej ogień stłumił. Strat żadnych nie było.

Nagła choroba.

(p) Łaja Kwiatkowska, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej Nr. 18 w mieszkaniu swoim zachorowała nagle. Lekarz pogotowia odwoził ją do szpitala przy ulicy Drebnowskiej.

W rzece Łódce można utopić tylko noworodka.

Dnia 5 lipca r. b. w rzece Łódce w okolicy Konstantynowa około młyna Oleszki znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki d-łeczka przewie-

zione do prosekuratorium miejskiego. Za wyrodną matką policja czyni poszukiwania.

Śmierć w kąpielni.

Dnia 6 lipca b. r. w stawie przy łańcarku Łagiewnicki podczas kąpania u-tonął Wojciech Stefan, lat 17, zamieszkały we wsi Modrzew, gm. Łagiewnicki. Zwłoki wydobyto i zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Baś się więzienia.

(p) Posterunkowy policji prowadził do sądu śledczego aresztowanego Sobolewskiego Romana, zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 130, oskarżonego o usiłowanie kradzieży; gdy dochodzili ulicą Nowomiejską do Ogrodowej, Sobolewski rzucił się pod nadjeżdżający tramwaj, chcąc popełnić samobójstwo, lecz dzięki zimnej krwi motorniczego, wagon zatrzymano i niedoślego samobójcę wy-dobyto bez żadnego uszkodzenia.

Bójka.

(p) Józef Stawiak, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej Nr. 18 w czasie bójki został uderzony tempem narzędziem. Pogotowie odwoziło go do szpitala przy ul. Drebnowskiej.

Życie jest ciężarem.

(8) W dniu wczorajszym wyszła z domu przy ul. Marysińskiej nr. 13 córka robotnika, 18-letnia Alfreda Ołasińska, udała się w pole przy tejże ulicy, gdzie napila się w celu samobójczym esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc ją do szpitala przy ul. Drebnowskiej w stanie bardzo osłabionym.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“.

Przyczynki do teorii pieniędzy. *)

„Funkcję duchową, której świat nowożytny używa do regulowania swoich stosunków indywidualnych i społecznych, można w znacznej mierze określić jako rachunkową.”
Tak trafnie ujmując ideę wymierzania zawiłych zjawisk przez uproszczone formy matematyczne socjolog, Jerzy Simmel, w swojej „Filozofii pieniądza”. Podobny sąd wypowiedział również Kant, mianowicie, że w nauce o przyrodzie jest tyle tylko ściślejszej wiedzy, ile w niej zastosowania znalazła matematyka. Przedtem już Hobbes nazwał racjonalne myślenie rachowaniem.
Dążność do tego, aby z całego zróżnicowanego życia, za pomocą rachunku, nadającemu rytm życiu, wyosabniać i uogólniać zarazem fakty i ich wzajemne stosunki, dążność ta była od najdawniejszych czasów właściwością umysłu ludzkiego. Przejawia się ona nie tylko w filozofii greckiej, która jest wypływem subtelnie wywieszczonych myślenia, lecz tak samo w Send Aweście, Rik-Wedzie i we wszystkich prastarych pomnikach kultury Cyfra i miara odgrywa tam ważną rolę.

Kiedy ruch myśli postępuje za ruchem zjawisk, kiedy myśli o rzeczach ujmujemy w elementy formalne zamiast materialnych, powstaje zawsze ów proces rachowniczy i ukazuje się funkcja, która oblicza stosunki. Znajduje ona stosowne odbicie i w języku, t. j. w wysłowieniu ludzkim.

Bertrand Russel, znakomity filozof angielski, wyjaśnia, że, jeśli rozejrzemy się pośród zwykłych słów, to spostrzegamy, iż tylko imiona własne i poczęści zamki wyrażają rzeczy ściśle konkretne, czyli szczególne, gdy inne rzeczowniki, przymiotniki, przymyki i czasowniki oznaczają t. zw. „powszechniki” (universal). Powszechniki russelewskie są właściwie określeniem przez intuicję stosunku stalego do rzeczy zmiennych.

Świat istnienia, świat rzeczywistości jest płynny, mglisty, choć zawiera wszystkie dane zmysłowe i wszystkie przedmioty fizyczne. Świat owych powszechników jest niezmienny i ścisły i jest — jak się Russel wyraża — rozkoszą dla matematyka. Do tego świata należy pieniądz.

Jedną z najistotniejszych emanacji naszego ducha w zakresie regulowania stosunków przez funkcję rachowniczą jest właśnie pieniądz, Simmel określa to bardzo subtelnie w następujących zdaniach:

„Dopiero gospodarstwo pieniężne wniosło w życie praktyczne — a kto wie, czy i nie w teoretyczne także — ideał dokładnego wyliczenia. Wprowadzenie czynnika pieniężnego nadaje stosunkom handlowym na całej przestrzeni największą ścisłość i to najczęściej wyraża istotę wszelkiej wymiany... — Sztuczny wytwór myśli ekonomicznej — pieniądz — daje nam dokładny obraz treści i formy ogólnej zjawisk gospodarczych... Rachunkowa istota pieniądza wprowadza precyzję do stosunków żywołu życiowego, ścisłość przy określaniu równości i nierówności, niedwuznaczność w umowach i wykonaniu ich — podobnie, jak nasz stosunek do czasu nabiera ścisłości z rozpowszechnieniem zegarków kieszonek. W określaniu abstrakcyjnych czasu przez godzinę zegarową i abstrakcyjnej wartości przez jednostkę monetarną mamy schemat najdelikatniejszych i najpewniejszych pomiarów, który, przenikając całość naszego życia, nadaje mu charakter przejrzystości i obliczalności.”

W innym miejscu mówi Simmel: „Równoważniki pieniężne są zastępnikami ideowymi, platońskimi cieniami rzeczy gospodarczych... Istota pieniądza jest jego bezwarunkowa sprawność w obiegu, wewnętrzna jednorodność składowych części, na mocy której każda cząstka daje się zastąpić przez inną podług czysto ilościowych porównań.”

Czy tym dytyrambom filozoficznym odpowiada w pełni pieniądz rzeczywisty? Czy naprawdę speł-

nia on swe najprawidłowszej funkcje duchowe, niezbędne dla regulowania wszystkich stosunków życiowych? Czy mierzy on, jak dobry zegarek, abstrakcyjne przebiegi, wymagające ścisłego obrachunku? Czy odtwarza, jak Russelowskie powszechniki, ów świat niezmienny, ścisły, będący rozkoszą dla matematyka?

Gdy chodzi o praktyczne działania nastęrczać się muszą rozliczne wątpliwości. Funkcjonowanie pieniędzy w różnych ich fazach było ułomne i zniekształcone. — Przechodziliśmy u siebie jeden z najfatalniejszych w dziejach okresów rozkładu pieniądza. Wszystkie działania rachunkowe wymienne i miernicze zostały zburzone. Zrodziło się obłąkanie cyfr, które mały jako sumy wartości, w miarę ich ilościowego wzrostu. Fałszywy wymiar fałszował wymiary, platońskie cienie zamiast stać się odpowiednikami i trwałymi obrazami rzeczy, rozwiewały się i zanikały, zaledwie obraz na chwilę się ukazywał.

Czy był to jednak dowód, że teoretyczna istota pieniądza i jego ideowe przesłanki zostały błędnie ujęte? Zgola nie! Powiedzieć tylko trzeba z matematykiem Hamiltonem, iż właśnie błąd wystąpił na mocy prawdy, którą sama rzecz w sobie zawiera, bo błąd wszelki jest prawdą przekreśloną.

Błąd jest wyrazem praktycznej nieudolności, nie zaś koniecznym rezultatem wcielania faktów realnych w byt ideowy.

Pieniądz, jako idea ucieleśniona, jako idea wymiaru wartości zamiennych, jest doskonałym narzędziem, jest właśnie Russelowskim światem — zmiennym. Chodzi tylko o techniczne i prawne sposoby utrwalenia tego świata. Zafalszowania wynikły nie z idei, która urobiła się celowo, choć przez podświadomą intuicję, lecz z błędnych form ujmowania idei w kształt konkretny.

Wszystkie złudzenia, że fikcją można zastąpić ekwiwalent pracy i towarów, pierzchły w obliczu tych wielkich przesileni walutowych, których byliśmy świadkami od czasu, gdy zburzono systemy pieniężne. Zrazu pocieszano nas, że złoto demoralizuje stosunki społeczne. Poczucie bowiem, że złoto jest równoważnikiem wszelkich dóbr, że posiada magiczną czy alchemiczną siłę wcielenia w siebie wszelkich wartości, weszło było tak głęboko w świadomość społeczną, iż pojęcie to przeniesiono na sferę moralną. Złoto stało się czarodziejskim talizmanem. — Wyraził to już geniusz Szekspira w „Tymonie Ateńczyku”, w następujących słowach:

„Cóż to jest? Złoto żółte i świecące,
Kosztowne złoto...
Toć odrobina tego zmienić zdolna
Czarne na białe, szpetne na urodne,
A złe na dobre, podłe na szlachetne,
Starość na młodość, tchórza na rycerza...”

Marx wyraża to niemniej kwiecistnie: „Nowoczesne społeczeństwo, które już w dzieciństwie swem wyciąga za włosy Plutusa z wnętrzości ziemi, wita w Grału złota najświetniejszą inkarnację swej zasady życiowej”.

Można boleć nad tem, iż prawa ekonomiczne ujemnie oddziaływują na obyczaje, ale trzeba, mimo wszystko stosować je, tem bardziej, iż makulatura pieniężna, którą skarb wcisnął w ręce produkcyjnych pracowników, pogarszała jeszcze ich warunki życiowe. Zamieniała im, by sparafrazować słowa Szekspira, białe na czarne, urodne na szpetne, dobre na złe. A talizman korzystnej zamiany na złoto pozostawał tylko w rękach spekulantów, handlarzy i bankierów.

Wszystkie teorie pieniądza

zgodne są z trafnym wywodem Simmla, że sztuczny wytwór myśli ekonomicznej — pieniądz — udziela nam doskonałego obrazu istoty i formy ogólnej zjawisk gospodarczych, że rachunkowa istota pieniądza wprowadza precyzję w stosunki, ścisłość w określenie równości i nierówności, niedwuznaczność w umowy i ich wykonanie.

Ale to ma zastosowanie tylko do prawidłowego pieniądza. Jeśli dobry pieniądz, jak dobry zegarek, wymierza precyzyjnie dynamikę życia, to zły jest zepsutą sprężyną, wypacającą i fałszującą wszelkie pomiary.

Dobry pieniądz jest Russelowskim powszechnikiem, zamieniającym rzeczy płynne, mgliste na niezmiennie i ścisłe, jest tedy nie tylko rozkoszą dla matematyka, jak mówi Russel, lecz matematycznym regulatorem całego życia.

I cokolwiek powiedzić można o przewrotach, jakie wywołuje wprowadzenie prawidłowej jednostki pieniężnej zamiast ułomnej, trzeba cierpliwie znieść te nawet wstrząsy i przesilenia, albowiem są one drogą, wiodącą całe życie gospodarze ku naprawie i sanacji.

St. A. Kempner.

PREMJE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku ciągnięcia premji pożyczki dolarowej rozpoczęła się ich wypłata, która uskuteczniła jest przez Bank Polski na podstawie poświadczeń, wydanych posiadaczom wylosowanych do wygranych numerów obligacji przez urząd pożyczek państwowych w Warszawie (ul. Senatorska nr. 29). Dotychczas przez urząd pożyczek państwowych w Warszawie, zgłosiło się 8 posiadaczy wylosowanych premji — z Warszawy. Główna wygrana w sumie 40,000 dolarów, która padła na nr. 098,491, nie będzie, jak się okazuje wypłacona, a to dlatego, iż posiadacz tego numeru obligacji, zakupiwszy ją przed 1-em ciągnięciem odprzedał skarboni z powrotem, nie czekając nowego ciągnięcia.

ZŁOTY W OBIĘGU.

Według stanu rachunków Banku Polskiego z dnia 30 czerwca r. b. obieg banknotów wynosił 334,4 miliony zł. W porównaniu z poprzednią dekadą wzrost obiegu wynosi 67,3 miliony zł., wzrost obiegu biletów zdawkowych wynosi 23 miliony zł., wzrost obiegu bilonu metalowego około 2 milionów zł. Ogółem w ciągu ostatniej dekady czerwca wzrost środków obiegowych wynosi 92 miliony zł. pokrycia w złocie wynosił 570 tys. zł., co w znacznym stopniu przyczynić się powinno do złagodzenia głodu pieniężnego.

Jakkolwiek zapotrzebowanie walut obcych w czerwcu było znaczne, to jednak skup ich przez Bank Polski był jeszcze większy: wzrost zapasu walut netto wynosił 30 czerwca 4.250.000 złot.

Wzrost pokrycia w złocie wynosił 570.000 złotych, portfel wekslowy wzrósł o 2,6 milionów zł., pożyczki lombardowe wzrosły o 630.000 zł. (w cyfrach okrągłych).

Marek było w obiegu w dn. 30 czerwca 141 trylj., co równa się 78.000.000 zł., w ciągu ostatniej dekady czerwca wycofano z obiegu 55 i pół trylj. marek.

WYWÓZ SZMAT.

Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, iż szlak wywozu szmat został zawieszony aż do odwołania. Pozwolenia wywozowe wydawane będą bez ograniczenia ilości za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 150 zł. od tonny i opłaty manipulacyjnej w wysokości 1,85 zł. od tonny. Bliższe warunki wydawania pozwoleń są ogłoszone w głównym urzędzie przywozu i wywozu (F. l. l. 2).

*) Jest to wyimek z większej pracy autora, przeznaczonej do „Ekonomisty”

Kronika ekonomiczna.

ROSYJSKI PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY.

* Według zestawienia banku przemysłowego unji sowieckiej, znajduje się w Rosji 118 trustów państwowych, z tego 33 w Rosji środkowej, 26 w Rosji południowej, 22 w Rosji północno-zachodniej, 13 w okręgu uralskim, 11 na Woiwdze, 7 na Krymie i 6 na Ukrainie. Wartość produkcji tych trustów wynosiła w pierwszym kwartale roku gospodarczego 1923-4 93,4 milj. rub. zł., w drugim kwartale 100,3 milj., w trzecim — 114,5 milj. rob. Najbardziej rozwijają się trusty metalowe i drzewne.

SZWAJCARJA PRZEDŁUŻA DZIEŃ ROBOCZY.

* Rada związkowa zasadniczo zezwoliła na wprowadzenie 52-godzinnnej pracy w tygodniu. Zarządzenie to zostało wydane prowizorycznie na czas przesilenia gospodarczego.

DEFICYT NIEMIECKI.

* W czerwcu deficyt skarbu Rzeszy wynosił 1,9 milj. marek, w ma-

ju 13,5 milj., w kwietniu 20 milj. marek zł. Niedobór za drugi kwartał wynosi więc przeszło 35 milj. marek zł. Suma ta została pokryta przez kredyt, udzielony przez bank rentowy.

ZWIĘKSZENIE EMISJI NA WĘGRZECH.

Obieg banknotów zwiększył się ostatnio o 300 miliardów koron papierowych.

AMERYKA UDZIELI KREDYTÓW EUROPIE.

* W swoim sprawozdaniu za miesiąc czerwiec oświadcza „Federal Reserve Board”, że wobec wielkiej podaży pieniędzy na rynku amerykańskim pożądane jest udzielenie pożyczek rządowi zagranicznemu. Oczekuje się, że po załatwieniu niemieckiej kwestji reparycyjnej sprawa kredytów stanie się aktualną.

UPADŁOŚCI W ANGLJI.

* W ostatnim tygodniu ogłoszono w Anglii 162 upadłości, w poprzednim 143.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 8-go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funtury ang. 22,48
Kor. czeska 15,20

CZEKI.

Belgia 23,50
Holandia 195,75
Londyn 22,48
N. York 5,185
Paryż 26,70
Praga 15,20
Szwajcaria 92,58
Wiedeń 7,315
Włochy 22,14
8 proc. pożyczka złota 7,10
Bony złote 0,76—0,78
Miljonówka 0,53
Pożyczka dolarowa 2,45
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22,75
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 5,30
Bank Handlowy 5,85—5,70—5,90
Bank dla Handlu i Przem. 1,60—1,85
Bank Kredytowy 0,90—1,00
Bank Przem. we Lwowie 0,35—0,37—0,36
Bank Zachodni 1,90—1,85
Bank Zw. Sp. Zarob. 4,30
Bank Zw. Ziemiarn 0,30
Kłiewski 0,24—0,22—0,24
Spiess 1,00
Wildt 0,20
Zgierz 2,50—2,80—2,70
Elektryczność 1,85—1,75—1,80
Sila i Światło 0,45—0,46—0,45
Chodorów 4,24
Czersk 0,55—0,65—0,60
Czestocice 1,90—2,20—2,00
Gosławice 1,80—2,20—2,00
Michałów 0,55
Ostrowite 1,30—1,70—1,50
W. T. Fabr. Cukru 3,80—4,25—4,15
Firiej 0,45—0,40—0,50
Łazy 0,14—0,15
Przemysł Leśny 0,25—0,30
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3,85—3,75
(1) 3,90—3,80—(2) 3,90—4,10—4,05
Polska Nafta 0,40
Nobel 1,52—1,50
Lenartowicz 0,19—0,20
Cegielski 0,61—0,57—0,58
Fitzner 4,25
Lippm 0,54—0,56—0,55
Młodziejów 7,50—5,40—5,80—5,70—5
Nordlin 0,57—0,59—0,58
Orthwein 0,29
Ostrowiecki 0,50—0,60—0,70
Parawazy 0,33—0,31—0,32
Rohm 0,55, t. em. 1,5 em. 0,35
Tudaki 1,30—1,25
Starachowice 2,35—2,25—2,28

Ursus 1,10—1,05—1,07
Wulkan 2,00—3,00
Zieleniewski 8,00
Konopie 0,67—0,65
Zawiercie 34,0—32,00—33,25
Żyrardów 58,00—55,50
Borkowski 0,96—0,94—0,95
Transport i Żegluga 0,24—0,23—0,24
7 em. 0,24—0,23—0,24
Haberbusch 4,90—4,50
Korek 0,12
Spirytus 1,60

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8-go lipca (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych 158,405—159,097
100 złotych polskich 110,47—111,55
100 dolarów 578,00—580,90

Telegraficzna wypłata na:

Londyn 25,00—25,00
Berlin 157,556—158,144
New-Jork 577,18—579,07
Paryż 29,92—30,08
Warszawa (100 zł.) 110,55—110,90

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 8-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn 84,50
N. Jork 19,55
Belgia 88,25
Hiszpanja 250,50
Włochy 85,50
Szwajcaria 548,50
Norwegja 757,0
Szwecja 518,50
Rumunja 7,90
Praga 57,10

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 8-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York 435,50
Francja 84,40
Belgia 95,85
Włochy 101,0
Szwajcaria 24,25
Hiszpanja 52,72
Portugalia 1,50
Holandia 11,48,00
Danja 27,27,50
Norwegja 52,57,50
Szwecja 1,50 50
Helsingfors 175,25
Niemcy bilj. 151,2
Austria 307,50
Praga 138,00
Złoty polski—za jeden funt sterl 22,57.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZAMKNIĘCIE GIEŁDY
ZURYCH, 8-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandja 211,50
Nowy-Jork 560,—
Londyn 84,25
Paryż 26,82
Mediolan 25,90
Praga 10,45
Budapeszt 0,0068
Sofja 1,07
Wiedna 0,0075

BILANS

Spółki Akcyjnej WYROBÓW WELNIANYCH Ch. J. Wiślicki w Łodzi.
na dzień 31 grudnia 1923 r.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Rk. surowców i towarów	26,157,859,000.—	Rk. kapitału akcyjnego	10,000,000.—
Rk. weksli	13,558,200,000.—	rezerwowego	10,000,000.—
Dłużnicy	9,916,012,290.—	zasobowego	5,000,000.—
Gotówka w kasie i w bankach	1,274,902,000.—	amortyzacyjnego	12,000,000.—
Maszyny	54,858,029.—	Akcepty	37,000,000.—
Nieruchomość	11,771,923.—	Wierzyciele	2,892,794,600.—
Pasy i liny	28,395,894.—	Zysk pozostałość z r. 1922	44,984,152,356.—
Inwentarz	52,106,000.—	Czysty zysk	1,490,969.—
Urządzenie biurowe	41,102,000.—		3,180,769,211.—
	51,096,207,136.—		3,182,260,180.—
			51,096,207,136.—

Rachunek zysków i strat.

Ogólny przychód	45,101,977,568.—
rozhód	41,919,717,383.—
	3,182,260,180.—

Podział zysku.

Wynagrodzenie dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej	1,043,858,240.—
Na amortyzację	1,043,858,240.—
Na kapitał zasobowy	100,000,000.—
Na kapitał rezerwowy, na podatki	540,000,000.—
Na dywidendę po 180,000 od akcji po 5,000 każda	360,000,000.—
Zysk pozostały na rok 1924	94,543,700.—
	3,182,260,180.—

KUPUJE
różne używane meble, dywany, futra, garderobę, samowary, maszyny do szycia, koldry pluszowe i różne sprzęty domowe. A. WAJCMAN, Dzielna 19, w sklepie starych mebli. 75—2

Jadąc tramwajem
z Widzewa do Łodzi zgubiono czarną skórzaną teczkę zawierającą: 1 protest na zł. 100, wyst. Ch. Dreznar, płat. w Łodzi; 1 protest na zł. 255, wyst. F. Rozenblatt, płat. w Łodzi, różne dokumenta oraz notatniki handlowe i książka obrotowa. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do firmy „Włókno Krajowe” Łódź, Zielona 7. 65—1

Potrzebni kelnerzy
niezwiązkowi.

Zgłaszać się do Cukierni Wiedeńskiej, Piotrkowska 142.

Zakład Ogrodniczy

O. Brennera

Wólczajska 100

poleca kwiaty sezonowe doniczkowe i cięte, wiązanki i t. p. Wieceń od Mk. 15,000,000. 704—1

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u **JANA KAUTZA**

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiedzialne konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

JANA KAUTZA

Piotrkowska 92.

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

STATUTAMI PRZEWIDZIANE
obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz
OGŁOSZENIA i REKLAMY
dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział Łódzki
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24
Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 16-ej.

Dyplomowany krawiec męski
H. MILNER
Piotrkowska № 38. Tel. 19-95
przyjmuje zlecenia z własnego oraz powierzonego materiału. Wykonanie wykwiłtne podług najnowszych angielskich i francuskich modeli. Ceny konkurencyjne. 74-5

Dr. **L. Prybucki**
ChOROBY SKÓRY, WŁOSÓW, WENERYZY I MOCZOPŁU.
Leczenie światłem (Lampy kwarcowa i promieniami Rentgena).
Zawadzka 1. Telefon 25-38.
Przyjmuje od 8-1 i od 5 do 6. Dla pan 4-5. 6388-9-2
Laboratorium Chemiczno Bakteriologiczne

Komitet Opieki nad Dzieckiem Żydowskim w Łodzi.
zawiadamia, że druga partja dzieci wyjeżdża do **Bolanowa** (ob. Poznania) w środę, dn. 16 lipca, a do **Ciechocinka** w czwartek, dn. 17 lipca.
Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. **Północnej Nr. 24**, codziennie między godz. 10—12 w południe, 504-1

Każda z Pań!
Powinna wykorzystać naszą, tanją **wyprzedaż resztek.**
Polecamy w najlepszych gatunkach: madapolany, płótna zefiry, batysty, kretony, musliny, woale, satyny, frote również szewioty, korty, koworkoty, bostony i kam garny 249-1
M. BRYL Piotrkowska 56 w podwórzu.
UWAGA: Urzędnikom na rąf. UWAGA!

Dom importowy poszukuje zdolnych
wojazerów
na m. Łódź brzozy kolonialnej i składów aptecznych. Szczegółowe oferty pod „F.E. 57 do „Głosu” 84-3

Mieszkanie
1 b. duży lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz poszukiwane. Pośrednictwo wynagrodz. Oferty sub „Gotówka” do „Głosu” 543-2

Mag. N. Szaca
Właściciele: Inż. Aleksander Russak i Szac SS-owie.
Ul. Piotrkowska 37.
Analizy dla celów lekarskich i technicznych. 12-4

Ważne dla związków i stowarzyszeń!
Jest do wynajęcia na każdą niedzielę ogród urządzonej do zabaw z dużą altaną do tańca. Wład. Piotrkowska 92, skład tytoniowy. 58-5-d

KOSZULE
w wielkim wyborze Kolarze, Krawaty, akarpeski jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
H. Petersilge 56 Piotrkowska 92
Potrzebna manicurzystka

do świeżo otworzonego salonu czesania dam i manicuru przy zakładzie fryzjerskim. — L. Szydłowski, Zachodnia 29. 72-1
przedam szałę dębowa. Wiadomość Piotrkowska № 135 m. 7. 545-2-k
Posady i prace. Poszukiwane inteligentna pani nienka poszukuje miejsca bony. Łaskawe oferty do adm. i. D. 65pp
niegmarka ruty nowana do chorych przyjmie dyżury lub na wyjazd. Ochrona kobiet dla „Pielęgniarki” ul. Przejazd 25. 541-2-pp

Wychowawczyni
W z dobrymi świadectwami poszukuje posady do niemowlęcia. Of. proszę do admin. pod „Wychowawczyni” 549-2-pp

19-letni młodzieńiec poszukuje posady woźnego, gońca lub jakiegokolwiek innej. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Głosu Polskiego” pod „Uczciwy” 6557-1-pp

Zaotiarowane.
Młoda dziewczyna do półtora-rocznego dziecka może się zgłosić. — Sienkiewicza 65. Kieler. 569-1-pz

Dotieszenia rozm.
gdziekolwiek polować nie w dogodnej miejscowości. Zgłaszać się: Makowski, Pomorska 120, 6559-1-d
przybił się „Doberman” Odebrać: Sienkiewicza № 84, portier. 576-5-d

Lokale, mieszkania
gdziekolwiek polować nie w dogodnej miejscowości. Zgłaszać się: Makowski, Pomorska 120, 6559-1-d

Krakowska Operetka teatru „Nowości”,
Dyrekcja: Tad. Pilarski

W „SCALI”
Tylko 4 gościnne występy
56 osób soliści, balet, chór 56 osób
damski i męski nowe kostjumy.

W sobotę, 12 lipca, w niedzielę, 13 lipca
KATJA TANCERKA
Prześlizczna operetka w 3 aktach, Gilberta.
Balet w II akcie „Jawa”

W poniedziałek 14 lipca, we wtorek 15 lipca
Madame Pompadour
Arcymelodyjna operetka w 3 aktach, L. Falla.
BALET w I akcie „Humoreska” odtaną K. Lutówna i I. Pawłowski, baletmistrz.

Udział biorą: pp. **Czernekówna**, H. Grimali-Zbierchowska, I. Kąsowicz-Kaczarowska, Z. Zubrzycka, St. Nawrocka, M. Tarnawiecka i in., pp. Dyr. Tad. Pilarski (sen.) I. Wiśniewski, Tad. Pilarski (jun.) A. Kaczarowski, P. Dudziński, W. Jankowski, Bol. Bizoń, Brzeziński i inni
oraz **chór i balet z 26 osób.**
Specjalne nowe dekoracje i wystawa.
Kapelmistrz: Stanisław Miszczak.
Początek o g. 8,50 wiecz. Bilety już można otrzymać w kasie teatru „Scala” od 11-2 i od 5-10 w. w teatrze Letnim.

Ważne dla Sportsmenek!
Szkoła Kierowców Samochodowych przy Polskiej Y.M.C.A
otwiera specjalne 4-rotygodniowe kursy amatorskie dla Pań.
Blisze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 71-1

Anglik Czytaicie „Kurjer Wieczorny”
udziela lekcji angielskiego w domu od 9—11 rano. A. Wilson, Pomorska 78, m. 8. 497-1